Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA 15 Gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 286 (2602) Łódź, piątek 28 listopada 1952 r.

Oświadczenie wiceprezesa Rady Ministrów *Józefa Cyrankiewicza* w związku z zamknięciem „Gazety Polskiej" i „Polski i Świata"

WARSZAWA (PAP). W związku z zamknięciem „Gazety Polskiej" i „Polski i Świata" przez władze francuskie przedstawiciel PAP uzyskał od wiceprezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza następujące oświadczenie.

Zamknięcie „Gazety Polskiej" i „Polski i Świata" — dwóch pism wychodźstwa polskiego we Francji, wywołuje — rzecz jasna — głębokie i słuszne oburzenie społeczeństwa polskiego.

Społeczeństwo polskie czuje się nierozerwalnie związane z polskim wychodźstwem we Francji i jest słusznie niezwykle czułe na prawa naszych braci we Francji do ojczystego języka, do pielęgnowania kultury narodowej, do utrzymywania serdecznej więzi wychodźstwa polskiego ze swoim narodem.

Przywiązanie wychodźstwa polskiego do macierzy idzie w parze z serdecznym i braterskim współżyciem i solidarnością wychodźstwa polskiego ze społeczeństwem francuskim. Właśnie dowodem tego jest także np. „Gazeta Polska", która podczas okupacji hitlerowskiej organizowała wychodźstwo polskie we Francji do wspólnej z narodem francuskim walki przeciw okupantowi hitlerowskiemu o wolność i niepodległość Francji i Polski.

Po wojnie „Gazeta Polska" wychowywała wychodźstwo w duchu braterskiego współżycia z narodem francuskim, a równocześnie krzewiła przywiązanie do Polski, do jej kultury, języka i historii, do jej dzisiejszego budownictwa i rozkwitu. Przez swoją obronę granic Polski na Odrze i Nysie i ostrzeganie wychodźstwa przed groźbą neohitlerowskiego wehrmachtu „Gazeta Polska" służyła sprawie bezpieczeństwa Polski i Francji.

Nie ulega wątpliwości, że żadne brutalne szykany francuskich władz, żadna nadgorliwość w stosunku do amerykańskiej polityki, streszczającej się w dążeniu do odbudowy hitlerowskiego wehrmachtu, polityki zagrażającej bezpieczeństwu wszystkich sąsiadów Niemiec, w tym również i Francji, nie zdoła zmienić w tym względzie twardej i

(Dalszy ciąg na str. 2)

CZYTAJCIE *JUTRO*

w numerze:

- Bitwa o czarne bogactwo
- Zbigniew Szymonowicz opowiada o Chinach
- Daję ci — abyś ty mnie dał.

W ZSRR rozpoczęto budowę największego na świecie kombinatu włókienniczego

MOSKWA. — NAD BRZEGIEM WOŁGI, W POBLIŻU KAMASZYNA ROZPOCZĘTO BUDOWĘ NOWEGO, WIELKIEGO KOMBINATU WŁÓKIENNICZEGO.

PIERWSZE DZIAŁY TEGO KOMBINATU ROZPOCZNĄ PRODUKCJĘ JUŻ W ROKU 1954, A CAŁKOWITE URUCHOMIENIE ZAKŁADÓW NASTĄPI W ROKU 1956.

Kombinat ten — będzie największy na świecie. Produkować on będzie codziennie ogromne ilości batystu, tafty, woali, satyny, flaneli, aksamitu itd. Kombinat wyposażony zostanie w najnowocześniejszy sprzęt, a wszystkie procesy mechaniczne i chemiczne, nawet regulowanie temperatury powietrza w poszczególnych działach będą zautomatyzowane. Zautomatyzowany zostanie również w 100 proc. transport wewnętrzny. Praca robotników sprowadzać się będzie w zasadzie do kontrolowania automatów.

O rozmiarach i produkcji tego największego na świecie kombinatu włókienniczego świadczy m. in. fakt, że pracować w nim będzie — mimo całkowitej automatyzacji produkcji, około 1.000 inżynierów i techników.

Uroczysta akademia w stolicy w 10 rocznicę śmierci płomiennego rewolucjonisty i patrioty Marcelego Nowotki

WARSZAWA. — 27 bm. w przededniu 10 rocznicy śmierci wielkiego syna narodu polskiego, płomiennego patrioty i rewolucjonisty Marcelego Nowotki odbyła się w sali Rady Państwa w Warszawie uroczysta akademia zorganizowana przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na akademię przybył przewodniczący KC PZPR, prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut.

Obecni byli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie rządu, członkowie KC PZPR, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, Wojska Polskiego i organizacji społecznych oraz liczni aktywiści partyjni.

Akademii przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR Franciszek Jóźwiak Witold.

Wśród członków Biura Politycznego KC PZPR miejsce w prezydium zajęła wdowa po Marcelim Nowotce.

Po odegraniu Międzynarodówki przez orkiestrę wojskową — akademię zagaił członek Biura Politycznego KC PZPR Fr. Jóźwiak, który oświadczył m. in.:

„Oddając dziś hołd pamięci drogiego nam przyjaciela, towarzysza, założyciela i sekretarza Polskiej Partii Robotniczej, zdajemy sobie sprawę, że najpiękniejszym wyrazem naszej czci dla tego płomiennego rewolucjonisty, internacjonalisty - patrioty — będzie nasza dalsza, niezmordowana walka o zbudowanie w naszej ojczyźnie socjalizmu, walka o pokój.

W walce tej pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego, wodza i nauczyciela naszego narodu towarzysza Bolesława Bieruta, przezwyciężając trudności — zwyciężymy!"

W głębokim skupieniu wysłuchali zebrani referatu sekretarza KC PZPR W. Dworakowskiego, który przedstawił życie i pełną poświęcenia walkę Marcelego Nowotki.

Uczestnicy akademii powstawszy z miejsc długą chwilą ciszy złożyli hołd pamięci wielkiego Polaka.

Sztafeta Pokoju przekazała meldunki młodzieży polskiej sztafecie FDJ

ZIELONA GÓRA. — 27 bm. Centralna Sztafeta Pokoju młodzieży polskiej przybyła do Słubic, do granicy między Polską a NRD, granicy przyjaźni i pokoju, by przekazać meldunki i pozdrowienia dla Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, sztafecie FDJ.

Do zgromadzonych mieszkańców Słubic oraz przybyłej z pobliskich powiatów młodzieży przemówił przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP Marian Renke.

Wśród długotrwałych owacji na cześć pokoju, uczestniczka sztafety, mistrzyni sportu Teresa Kodelska odczytała centralny meldunek młodzieży polskiej dla Kongresu Narodów.

„My młodzież polska żyjąca w wolnej i niepodległej ojczyźnie — brzmią m. in. słowa meldunku — przesyłamy wam płomienne pozdrowienie.

Wierzymy, że Kongres Wasz przyczyni się do zachowania pokoju. Jesteśmy całym sercem z Wami".

Punktualnie o godz. 12 przedstawiciele Centralnej Sztafety Pokoju wśród gorących owacji wjechali na most graniczny, łączący Słubice z Frankfurtem.

Przedstawiciele młodzieży polskiej na wielkim wiecu we Frankfurcie przekazali sztafecie młodzieży FDJ meldunki i serdeczne pozdrowienia, które młodzież NRD poniesie przez NRD, Czechosłowację i Austrię, by przekazać je Kongresowi Narodów w Obronie Pokoju.

Plenum Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju

MOSKWA. Dnia 26 bm. odbyło się w Moskwie plenum Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju. Plenum omówiło sprawę przygotowań do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju oraz postanowiło zwołać dnia 2 grudnia br. w Moskwie IV Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju.

Wybuch transportu amunicji we Francji

PARYŻ. Jak donosi dziennik „Le Monde", na dworcu w Chalons - Sur - Marne wyleciały w powietrze trzy wagony z pociskami artyleryjskimi przeznaczonymi dla jednej z amerykańskich baz wojennych, znajdujących się na terytorium Francji.

Agenci imperializmu zdrajcy narodu czechosłowackiego otrzymali zasłużoną karę

PRAGA. Dnia 27 bm. zakończył się proces antypaństwowego ośrodka spiskowego z Rudolfem Slansky'm na czele.

Sąd państwowy uznał wszystkich oskarżonych winnymi tego, że jako trockistowsko-titowscy, syjonistyczni, burżuazyjno-nacjonalistyczni zdrajcy i wrogowie narodu czechosłowackiego ustroju ludowo-demokratycznego i socjalizmu, pozostając na służbie amerykańskich imperialistów pod kierownictwem wrogich wywiadów zachodnich utworzyli antypaństwowy ośrodek spiskowy, podważali ustrój ludowo-demokratyczny, utrudniali budowę socjalizmu, szkodzili gospodarce narodowej, uprawiali szpiegostwo, podważali jedność narodu czechosłowackiego i obronność republiki w celu oderwania jej od trwałego sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, w celu zlikwidowania w Czechosłowacji ustroju ludowo-demokratycznego, przywrócenia kapitalizmu, w celu ponownego wciągnięcia Czechosłowacji do obozu imperializmu i pozbawienia jej samodzielności i niezawisłości.

Sąd skazał Rudolfa Slansky'ego, Bedricha Gewindera, Ludwika Frejkę, Józefa Franka, Władimira Clementisa, Bedricha Reicina, Karola Svaba, Rudolfa Margoliusa, Otto Fischla, Otto Slinga, Andre Simona — **na karę śmierci.** Sąd skazał pozostałych oskarżonych tj. Artura Londona, Vavro Hajdu, Avżena Loebla — **na karę dożywotniego więzienia.**

Wszyscy oskarżeni przyjęli wyrok jako sprawiedliwy i zrzekli się odwołania od wyroku.

Charge d'affaires Jugosławii wydalony z Węgier

BUDAPESZT. Jak donosi węgierska agencja telegraficzna, rząd węgierski zwrócił się do władz jugosłowiańskich z żądaniem natychmiastowego odwołania charge d'affaires Jugosławii w Budapeszcie Komatiny, który dopomagał osobnikom, pozostającym na służbie rządu titowskiego w ich zbrodniczej działalności na obszarze Węgier, a m. in. w porywaniu ludzi.

Ponieważ rząd jugosłowiański nie zastosował się do żądania w sprawie odwołania Komatiny, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej w dniu 26 listopada br. poleciło Komatinie opuścić terytorium Węgier w ciągu 24 godzin.

Żołnierze brytyjscy proszą rząd NRD o azyl

BERLIN. — Agencja ADN donosi, że trzej żołnierze angielscy John Smith, David James i Francis Ramph zwrócili się do rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z prośbą o udzielenie im azylu na terytorium NRD.

Potężny przemysł Kraju Socjalizmu

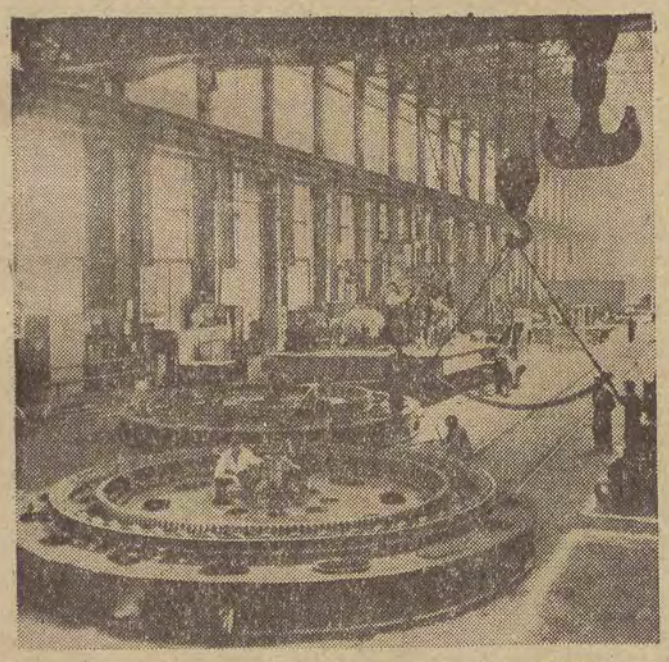

Przemysł budowy maszyn odgrywa wielką rolę w rozwoju gospodarki narodowej i dalszej renowacji technicznej przemysłu, transportu i gospodarki rolnej ZSRR.
Ukraińskie zakłady budowy maszyn przystąpiły w ciągu ostatnich lat do produkcji ponad 740 nowych rodzajów i typów maszyn, obrabiarek i mechanizmów i już w 1950 roku dały półtorakrotnie większą produkcję niż przed wojną.
Na zdjęciu: montowanie dźwigu koparki kroczącej w Nowo-Kramatorskich Zakładach im. Stalina.

Rozszerzenie współpracy kulturalnej między Polską i Czechosłowacją

PRAGA. W dniach od 22 do 26 bm. obradowała w Pradze polsko-czechosłowacka komisja mieszana dla opracowania planu realizacji umowy o współpracy kulturalnej na rok 1953.

Plan, przewidujący pogłębienie i rozszerzenie współpracy kulturalnej między obu krajami na szereg nowych działów nauki, kultury i sztuki podpisany został w dniu 26 bm.

Plan podpisali: ze strony czechosłowackiej wiceminister szkolnictwa Wojtech Pavlasek, — ze strony polskiej wiceminister oświaty Henryk Jabłoński.

Obrady toczyły się w atmosferze serdecznej przyjaźni i obopólnego zrozumienia.

Barbarzyńskie naloty na Phenian

PEKIN. W nocy z 26 na 27 listopada samoloty amerykańskie dokonały ponownie barbarzyńskiego nalotu na miejskie dzielnice Phenianu. Amerykańscy piraci powietrzni zrzucili na Phenian wielką ilość bomb burzących dużego kalibru. Jest wiele ofiar wśród ludności cywilnej. Szczególnie dużo ofiar jest w dzielnicy Phenhanri, gdzie zginęły dziesiątki bezbronnych mężczyzn, starców i dzieci.

Nie ma miejsca dla maruderów

Mimo że do końca roku, trzeciego roku Planu Sześcioletniego, pozostało jeszcze z górą miesiąc czasu, już od szeregu dni napływają z różnych stron Polski pierwsze meldunki o przedterminowym wykonaniu rocznych zadań przez poszczególne zakłady produkcyjne.

Trzy najważniejsze gałęzie przemysłu: kopalnictwo węglowe, hutnictwo i energetyka mają już swych reprezentantów wśród pierwszych wykonawców planu. Są nimi załogi kopalń: „Boże Dary", „Mortimer", „Bielszowice", „Rydułtowy" i „Eminencja".

W przemyśle hutniczym jest nim huta „Zabrze" jeden z najważniejszych dostawców urządzeń inwestycyjnych dla Nowej Huty i innych wielkich budowli socjalizmu, która już 20 bm. wykonała plan roczny i do końca rb. przekroczy o 15 proc. swe zadania.

W energetyce jest nim elektrownia „Szombierki", która na 52 dni przed terminem wykonała całoroczne zadania planu.

Meldunki o przedterminowym wykonaniu planu napływają również z innych gałęzi produkcyjnych. Każdy dzień przynosi ich coraz więcej. A w miarę zbliżania się końca roku coraz szerszy stawać się będzie ich zasięg: od poszczególnych zakładów począwszy, kończąc na zjednoczeniach, centralnych zarządach i całych gałęziach przemysłowych.

Zakłady pracy — przykładowo wymienione — które wyprzedziły pozostałe w szlachetnym współzawodnictwie o przedterminowe wykonanie planu, zawdzięczają swój sukces m.in. rytmiczności pracy.

Systematyczne wykonywanie planów dziennych, dekadowych i miesięcznych, stałe podnoszenie wydajności pracy, radykalne zerwanie ze szturmowością, równomiernie rosnący rytm pracy — oto tajemnica tych zwycięskich meldunków.

Tak jest w kopalni „Bielszowice", gdzie nie było w

(Dalszy ciąg na str. 2)

Protest
Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich

W imieniu wszystkich pracowników polskiej prasy, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich zakłada stanowczy protest przeciwko bezprawnemu zarządzeniu rządu francuskiego, zamykającemu demokratyczne wydawnictwa polskie we Francji — „Gazetę Polską" i „Polskę i Świat".

Uważamy to oburzające zarządzenie za część składową kampanii antypolskiej, prowadzonej od kilku lat przez kolejne rządy francuskie. Likwidację „Gazety Polskiej", założonej w latach okupacji hitlerowskiej i mającej wielkie zasługi w walce ruchu oporu przeciw okupantom hitlerowskim, uważamy za jeszcze jeden dowód uległości rządu premiera Pinaya wobec rozkazów amerykańskich.

Komunikat
dla b. więźniów hitlerowskiego obozu w Mauthausen

Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację podaje niniejszym do wiadomości byłych więźniów obozu koncentracyjnego w Mauthausen i ich rodzin, że jest w posiadaniu 4 skrzyń z depozytami b. więźniów, zabezpieczonymi przez b. Komitet Polski w obozie oraz sprowadzonymi do kraju przez Polską Misję Rewindykacyjną.

Uratowane depozyty stanowią przedmioty wartościowe, jak: wieczne pióra, obrączki, zegarki, kolczyki, papierośnice, cygarniczki itp.

W celu wydania tych depozytów właścicielom względnie ich ustawowym spadkobiercom — Zarząd Główny ZBoWiD powołał specjalną komisję, która przystąpi do pracy z dniem 1 grudnia br.

Pierwsza część nazwisk właścicieli depozytów oraz regulamin wydawania tych depozytów, podane zostaną w numerze grudniowym miesięcznika Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — „Za wolność i lud".

Zarząd Główny ZBoWiD prosi osoby zainteresowane o zastosowanie się do przepisów regulaminu i niewystępowanie z indywidualnymi zapytaniami do komisji.

Georges Dervelle

Kontredans budżetowy we Francji

Paryż, w listopadzie.

Francuskie Zgromadzenie Narodowe rozpoczęło przed kilku tygodniami debatę budżetową. Dyskusja dotyczy jednak wyłącznie wydatków budżetu cywilnego poszczególnych ministerstw. Na preliminarz budżetowy składają się zaś jeszcze dwie inne doniosłe pozycje: wydatki wojskowe i tzw. ustawa finansowa regulująca dochody skarbowe. Budżet wojskowy nie został jeszcze przedstawiony Zgromadzeniu Narodowemu, ponieważ ustalony jest on w Waszyngtonie i podawany jedynie do rejestracji i wykonania rządowi francuskiemu.

Jeśli dodać, że dla całokształtu zagadnień budżetowych decydujące znaczenie ma „pomoc" amerykańska oraz zamówienia „of shore", to można docenić niecodzienną szczerość reakcyjnego publicysty, Servann Schreibera, który pisał w „Paris Presse": **„Z chwilą gdy równowaga budżetu Francji (finansowa i handlowa) zostaje całkowicie uzależniona od subwencji amerykańskich, jest się oczywiście skazanym na rodzaj wspólnego zarządu tym budżetem. Budżet narodu jest esencją jego suwerenności. Można więc mówić o prawdziwej współsuwerenności rządów francuskiego i amerykańskiego nad Francją".**

Nie lepiej stoi sprawa „ustawy finansowej". Po długich deliberacjach rządowych i niepomyślnych dla rządu potyczkach na terenie parlamentu, premier zdecydował się na wniesienie odpowiedniego projektu, strasząc z góry wnioskiem votum zaufania, aczkolwiek debata została zapowiedziana dopiero na pierwsze dni grudnia.

Podstawą „ustawy finansowej" jest wprowadzony do niej projekt „reformy systemu podatkowego". Niedawno jeszcze projekt ten figurował jako samodzielna całość i w tym charakterze został dwukrotnie, mimo zaklęć i osobistych wystąpień premiera, odrzucony. Projekt przewidywał bowiem dodatkowe wpływy skarbowe w wysokości 280 miliardów franków, oczywiście kosztem mas pracujących, nie mówiąc o podwyżce cen pewnych artykułów.

Większości rządowej nie można naturalnie podejrzewać o nagłą miłość do mas pracujących. **Jednakże dwukrotne odrzucenie projektu przez deputowanych popierających politykę amerykańską świadczy, jak trudno jest pewnym grupom większości przyjąć na siebie odpowiedzialność za konsekwencje polityki, której udzielają poparcia.** Wzmagające się bowiem niezadowolenie najszerszych warstw ludowych leży u źródła trudności rządu tym bardziej, że zbliżający się termin wyborów samorządowych w miastach zmusza deputowanych do przypomnienia sobie wyborców.

Niezadowolenie i rosnący opór mas, dzięki upartej walce klasy robotniczej, jej partii komunistycznej, która wskazuje rozwiązania odpowiadające żywotnym interesom kraju — zmuszają deputowanych do ostrożności wywołując „pęknięcia" większości rządowej.

To tłumaczy odrzucenie dyskusji nad budżetem kilku resortów, odroczenie dyskusji nad budżetem ministerstwa „państw stowarzyszonych" do czasu plenarnej debaty nad problemem Indochin, umieszczenie na porządku dziennym, wbrew stanowisku rządu, projektów podwyższenia dodatków rodzinnych i odblokowania kredytów na odbudowę. Dlatego przywódcy socjalistyczni znaleźli się nagle w „opozycji", choć niedawno jeszcze oświadczali, że pragną umożliwić „eksperyment Pinaya".

Niesłychany jest sposób „ustalania równowagi budżetowej". Potrzebując nowych miliardów na przygotowania wojenne i wojnę w Indochinach, rząd powiększył budżet do 3.804 miliardów, mając jedynie pokrycie w wysokości 3.016 miliardów. Deficyt? Nie istnieje — głosi rząd, dopisując na papierze jednym pociągnięciem pióra 173 miliardy tytułem „pomocy" amerykańskiej (nie ustalonej definitywnie) i 615 miliardów... wpływów z pożyczek (na co nie liczą nawet projektodawcy).

Paul Renaud — przewodniczący komisji finansów i członek tego samego ugrupowania co premier, musiał zdezawuować Pinay'a oświadczając, że **deficyt przekracza 800 miliardów.**

Rząd szuka ratunku w represjach, fabrykując spiski, żądania uchylenia nietykalności poselskiej deputowanych komunistycznych, opracowuje projekt ustawy wykluczającej komunistów ze służby państwowej. Ale wyniki wyborów uzupełniających świadczą o krzepnięciu sił partii komunistycznej, która podnosi wysoko sztandar niezawisłości narodowej i pokoju.

Odpowiedzią na te represje jest również narastająca fala protestów przeciw uwięzieniu patriotów, rozszerzająca się jedność walki o postulaty ekonomiczne i o pokój. Odpowiedzią i wyrazem nastrojów mas ludowych jest wspaniały rozwój akcji przygotowań do Kongresu Narodów, która obejmuje coraz szersze warstwy społeczeństwa. Między zamiarami rządu a ich realizacją stoi zasadnicza przeszkoda — lud Francji, pewny swego ostatecznego zwycięstwa.

Nie ma miejsca dla maruderów

(Dokończenie ze str. 1)

tym roku ani jednego miesiąca, w którym załoga nie przekraczałaby wskaźników. Dzięki temu kopalnia ta osiągnęła w stosunku do roku ubiegłego ogólny wzrost wydobycia o 27,5 proc., przy wzroście zatrudnienia tylko o 5 proc. Tak jest w kopalni „Boże Dary", gdzie ogólna wydajność pracy wzrosła o 12 proc., a przy urabianiu węgla o 37 proc. Tak było w innych zakładach pracy, które mogą się już poszczycić wykonaniem rocznego planu.

Przed wszystkimi zakładami pracy stoi obecnie doniosłe zadanie uruchomienia wszystkich rezerw, całkowitej mobilizacji ludzi i maszyn tak, aby przyspieszyć wykonanie 3-go decydującego roku naszego Planu 6-letniego.

Świadomość tego powinna uwielokrotnić naszą energię i wysiłek. Wymaga ona od wielu, a przede wszystkim od tych zakładów pracy i załóg, które nie nadążały dotychczas z wykonaniem planu, przyspieszenia tempa pracy.

O pełnym sukcesie będziemy mogli mówić i szczycić się nim tylko wówczas, gdy wszystkie zakłady pracy wykonają w pełni zadania planu.

W walce o plan nie ma u nas miejsca dla maruderów. Muszą oni doszlusować do pierwszych szeregów. W przeciwnym razie ciągnąc w dół, opóźnią nasz marsz do wytkniętego celu.

A tego państwo i naród walczący o zwycięskie wykonanie wielkich historycznych zadań naszego Planu 6-letniego, tolerować nie może.

T. D.

Oświadczenie wiceprezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza

(Dokończenie ze str. 1)

zdecydowanej postawy wychodźstwa polskiego. Tak samo jak polityka amerykańska spowodowała skutek wręcz odwrotny w stosunku do zamiarów St. Zjednoczonych, jeśli chodzi o nastroje społeczeństwa francuskiego, stale rosnącą i rozszerzającą się falę niechęci wobec amerykanizmu w wydaniu Ridgwaya i armii atlantyckiej — spowodowała oburzenie wobec tych francuskich kół, które wysługując się, wbrew najżywotniejszym interesom Francji, imperializmowi amerykańskiemu, wyrzuciły za burtę zarówno sztandar swobód burżuazyjno-demokratycznych jak i sztandar niepodległości i suwerenności narodowej.

Zamknięcie „Gazety Polskiej" i „Polski i Świata" stanowi wyraz wrogiego stosunku władz francuskich wobec wychodźstwa polskiego, jest krokiem nieprzyjaznym wobec Polski i stwarza nowe napięcie w stosunkach polsko-francuskich.

Naród polski umie jednak odróżnić wrogie Polsce i wychodźstwu polskiemu poczynania francuskich władz rządowych od prawdziwych uczuć narodu francuskiego, od stałych, prawdziwych interesów narodowych Francji.

Dlatego naród polski zachowa nadal swoją przyjaźń do narodu francuskiego.

Rzecz jasna, że rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej niezłomnie bronić będzie nadal interesów polskiego wychodźstwa we Francji, jego naturalnego prawa do zachowania polskości, jego prawa miłości do swego kraju macierzystego.

Najpilniejsze zadania
w pracy kulturalno-oświatowej
omawiali łódzcy włókniarze

Na sali Robotniczego Domu Kultury przy ZPB im. Stalina w Łodzi zgromadził się wczoraj około 130-osobowy aktyw kulturalno-oświatowy Związku Zawodowego Włókniarzy. Wśród przybyłych na salę znaleźli się instruktorzy pracy kult.-ośw. oraz kierownicy klubów kultury i świetlic włókniarskich z całego kraju.

Konferencja ta poświęcona była omówieniu znaczenia historycznych uchwał XIX Zjazdu KPZR oraz bieżących zadań stojących przed włókniarskim aktywem kult.-ośw. w toku kampanii sprawozdawczo-wyborczej do władz związkowych oraz akcji przygotowań całego narodu do zbliżającego się wiedeńskiego Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Jednym z najpilniejszych zadań, jakie w wyniku konferencji stanęło przed aktywem włókniarskim, jest dołożenie wszelkich starań do jak najszerszej popularyzacji wśród załóg robotniczych materiałów i uchwał XIX Zjazdu KPZR oraz pracy Józefa Stalina pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR."

Podstawowym zadaniem związkowych aktywistów KO jest również mobilizowanie załóg robotniczych do uwielokrotnienia energii i wysiłków nad wykonaniem i przekroczeniem planów produkcyjnych — jako jedynej drogi gwarantującej wszechstronny dalszy rozwój i rozkwit naszej ojczyzny.

Jeżeli chodzi o obecną kampanię sprawozdawczo-wyborczą do władz związkowych — to do akcji tej aktyw związkowy winien jak najczynniej i najofiarniej włączyć się, szeroko popularyzując osiągnięcia oraz rolę i znaczenie związków zawodowych. Treścią bieżącej pracy świetlicowej przy użyciu najróżnorodniejszych jej form, które szeroko omówione zostały na konferencji, winno także stać się krzewienie wśród mas robotniczych idei walki o pokój

Zgromadzeni na sali związkowi pracownicy kult.-ośw. gorąco powitali przemawiającą w toku obrad ob. Serafinę Bańkowską sekretarza I oddziału Zw. Zaw. Włókniarzy, która podzieliła się wrażeniami z 3-tygodniowego pobytu w Związku Radzieckim polskiej delegacji związkowców.

Konferencja zakończyła się obszerną dyskusją, w której delegaci wielu okręgów Zw. Zaw. Włókniarzy w kraju podzielili się uwagami dotyczącymi stanu pracy kulturalno-oświatowej na ich terenie oraz nabytymi w tej pracy doświadczeniami. **(zn)**

Zjazd Zrzeszenia Prawników Polskich
okręgu łódzkiego

W dniu 26 listopada br. odbył się w Łodzi Okręgowy Zjazd Zrzeszenia Prawników Polskich z m. Łodzi i województwa łódzkiego, na który licznie przybyli delegaci Koła Łódzkiego i wszystkich 12 kół powiatowych z terenu województwa.

Do zarządu okręgu wybrani zostali: prezes: prokurator wojewódzki dr B. Taedling, wiceprezes: dziekan Rady Adwokackiej K. Popecki, sekretarz: adw. A. Kramsztyk, skarbnik: nacz. A. Dzienisiewicz oraz członkowie zarządu: prokurator Smagalski, adw. Feniksen, sędzia Wojas, prokurator Wolański, adw. R. Kowalski, sędzia Suska, adw. Różycki.

Do komisji rewizyjnej wybrano: prof. dr. St. E. Rappaporta, adw. Skoleckiego, prokuratora Ferenca i adw. Ziembowskiego.

Już niedługo

nowa, ciekawa powieść

w „Dzienniku Łódzkim"

Gustaw Morcinek

ONDRASZEK

147)

Już od nasz odszedł hetman jedziny,
odszedł po wieczne czasy!...

ZAKWITAJĄCY UL.

Na rozstaju dróg przed Frydkiem piorun uderzył w Ondraszkową lipę!...

Lipa była stara. Lipa była stara i pamiętnika nie było wśród żywych, kiedy ją tutaj posadzono. Już była dorosłym drzewem, gdy na mocy rozkazu cesarskiego namiestnika, miłość pana grafa Prażmy, powieszono na niej rozćwiartowane zwłoki zbójnickiego hetmana, Ondraszka Szebesty z Janowic. Po trzech dniach zdjęto je i pogrzebano pod płotem cmentarza. Odtąd nazywała się Ondraszkową lipą.

Lipa wciąż stała, gdy mogiłę Ondraszka dawno porosły chwasty, zryły wieprze i rozdeptały pasące się krowy. Ludzie zapomnieli w końcu gdzie Ondraszek pogrzebany, lecz Ondraszkowa lipa rosła, mężniała i w miodny kwiat szczodrze obradzała. W jej szerokim, pachnącym cieniu odpoczywali pątnicy, gdy w czas upalnych miesięcy wędrowali do frydeckiej Panienki Marii. Wspominali wtedy Ondraszka i szeptali za jego duszę pacierze. A potem wzdychali i mawiali:

— Szkoda, przeszkoda, że nie ma Ondraszka!

— Nie ma się za nami kto ująć, jak ujmował się Ondraszek! — dodawali inni.

— Wielka szkoda, przeszkoda, że nie ma Ondraszka! — wzdychali wszyscy.

Podczas letniego skwaru zatrzymywali się pod nią furmani, by koniom użyczyć ochłody, konie napoić wodą, a siebie cienkim piwem w przydrożnej karczmie „Pod lipą Ondraszka". W jej cieniu bawiły się chłopskie dzieci, w noce majowe, pełne słodkiego zapamiętania, rodziła się pod nią miłość, w żywocie młodej dziewczyny poczynało się tu nowe życie, a z wieczora, starzy chłopi siedzący na ławie, oparci plecami o pień Ondraszkowej lipy, wspominali dawne czasy.

— Ha, były to czasy, aże były!...

— Szkoda, przeszkoda, że Ondraszek tak marnie zginął!...

— Szkoda, przeszkoda!...

Lipa rosła, szumiała nad przechodzącymi pokoleniami chłopskimi i co roku obradzała szczodrze w miodny kwiat. Zwiedziały się o niej pszczoły i wiatr sfruwający z bezkidzkich groni. I co roku w słoneczne dni, zamieniała się w brzęczące i szumiące organy. Pszczoły brzęczały w jej koronie jak złote organki, a najdrobniejszy wietrzyk szumiał w jej koronie jak srebrne organki.

Najsłodszy miód był z kwiecia Ondraszkowej lipy, najmilszy szum szumiał w koronie Ondraszkowej lipy, najpiękniejsza miłość rodziła się pod nią w czas granatowej nocy, kiedy gwiazdy zdawały się szumieć jak srebrne organki. A to lipa wtedy szumiała...

Piękna była Ondraszkowa lipa na rozstaju frydeckiej drogi.

Potem lipa zaczęła się starzeć. Już tak się rozrosła, że trzech tęgich chłopów z trudem ją objęło, gdy spletli wzajemnie palce wyciągniętych ramion.

Ptaki umiłowały ją niemniej od ludzi.

Stare dzięcioły iskały jej robaki i larwy, obstukiwały pracowicie i łupały spierzchłą korę, wiewiórki gnieździły się w jej dziuplach, w rozłożystej koronie wiły gniazda przeróżne ptaki, a w majowe noce śpiewały słowiki. Wtedy wydawało się każdemu, że to nie słowiki, lecz lipa śpiewa słowiczym głosem.

Przychodzili przeto starzy i młodzi, i słuchali słowiczego kląskania. Starzy młodym przekazywali:

(c. d. n.)

Przypadł Braciszek, który siedział za szynkwasem i pił wino z dzbana.

— Ondraszku! Odbierz obuszek! On cię zabije!...

— Idź w diabły, obmierzły klecho! — odpowiada wzgardliwie Ondraszek.

Szewc Ostrużka zniknął w tłumie, Braciszek patrzy bezradnie.

— Ondraszku, a może... — trwoży się Barbara.

— Nie pleć!... ofuknął ją Ondraszek. Podniósł się z ławy i podszedł do środka, by patrzyć, jak Juraszek tańczy zbójnickiego i jak jego obuszkiem wywija.

Widzi, Juraszek sunie w szmatławym wirze koło ludzkiej ściany, zawraca, przytupuje jak królik. Ludzie zanoszą się od śmiechu. Dzwonią kółka u obuszka, sponad głowy lecą. Toczy się Juraszek ze swoją dziewczyną ku Ondraszkowi, wywija, zwyrce się niezdarnie, potrząsa obuszkiem, a ludzie śmieją się jeszcze bardziej, śmieje się Ondraszek.

Juraszek zatacza koła, sunie coraz bliżej, coraz bliżej do Ondraszka. Już jest przed nim... Wtem...

— Jezus!... Maryjo!...

Spada obuszek na głowę Ondraszka. Świsnął chichotem i utonął w Ondraszkowej głowie.

Krzyk!

Rozwiera Ondraszek ramiona, wali się na podłogę. Doskakuje Braciszek do Juraszkowego gardła, dusi i wyje... Przez otwarte okno ktoś strzelił!... Klasnął suchy strzał, rzygnął ogniem między ludzi, na ziemię wali się Braciszek... Ze skroni strużka krwi cieknie...

* * *

A gdy Ondraszkowe zwłoki śniadowscy chłopi na drągach tej samej nocy do Frydku nieśli, pod stodołą płakał skulony szewc Ostrużka i powtarzał w bolesnym zapamiętaniu:

— Czamuch go nie trafił?... Czamuch go nie trafił?...

* * *

O płaczcie góry, płaczcie doliny,
płaczcie rzeki i lasy!

Zmienia się geografia gospodarcza

województwa łódzkiego

JESZCZE dzisiaj w miastach i małych miasteczkach województwa łódzkiego można zaobserwować piętno, jakie wycisnął na nich długi okres gospodarki kapitalistycznej. Piętno nędzy, która panując tutaj przez dziesiątki lat, wystawiła sobie pomniki w kształcie niskich koślawych domków, otwartych cuchnących kanałów i ciasnych izb.

Patrząc na te miasta, mimowoli ciśnie się na usta pytanie — jak żyli mieszkający tu ludzie?

„Przeżyłem 7 lat i nie miałem butów na nogach"

Odpowiadają na to sami mieszkańcy. Oto wyjątek z wypowiedzi młodego człowieka, zamieszczonej w „Młodym Pokoleniu Chłopów", obszernym zbiorze pamiętników, wydanych w 1938 roku.

„Ubierali mnie biednie, przeżyłem 7 lat i nie miałem butów na nogach. Mieszkałem w brudach, w nędzy, w mieszkaniu jednym, a było nas 8 osób. W mieszkaniu, w którym było tylko jedno okno... Kartofle jadłem dwa razy dziennie, a chleb na jakieś święta. Ale nie dziwiłem się rodzicom bo na prawdę nie było na coś lepszego ich stać".

Ojciec tego młodzieńca nie miał możliwości zarobku. Piaszczyste, nieurodzajne gleby południowej i środkowej części województwa, od Radomska po Piotrków i Skierniewice, były prawie że **pozbawione większych obiektów przemysłowych.** Wieś była **przeludniona**, a marna i źle uprawiana ziemia (bo nie było czym jej uprawiać) nie mogła wyżywić wszystkich. W północnej części województwa, gdzie ziemie są lepsze, los młodzieży wiejskiej nie był inny. Marzeniem stawała się praca w jakiejś małej fabryczce lub u obszarnika czy kułaka. Tylko tych fabryczek było mało, a rąk do pracy w nadmiarze.

Już nie ma

Po wojnie z jednego tylko powiatu **sieradzkiego ubyło** ponad 25 tys. ludzi. Przeważnie ze wsi. **Znaleźli pracę w rozbudowującym się przemyśle i przy powstających nowych fabrykach.**

W Zduńskiej Woli, mieście, które niegdyś za czasów kapitalistycznych nazywano mocno uprzemysłowionym (dlatego, że miało kilka fabryczek włókienniczych), w pierwszych latach Polski Ludowej, **zatrudnienie wzrosło o 70 proc.** w stosunku do 1939 r.

W przyszłości znacznie przeobrazi strukturę gospodarczą tego zacofanego powiatu budująca się wielka farbiarnia i wykończalnia dla przemysłu dziewiarskiego w **Sieradzu.** W tym nowocześnie urządzonym zakładzie przemysłowym znajdzie zatrudnienie **kilka tysięcy osób — przeważnie** z ludności okolicznych wsi.

Ale to tylko część tego, co powstaje i co zaplanowano w Planie 6-letnim.

Nowe obiekty przemysłowe

W najbliższych latach na mapie gospodarczej województwa łódzkiego wyrosną **nowe obiekty przemysłowe. Wielki kombinat meblowy w Radomsku**, już wybudowany i rozbudowujący się nadal **Kombinat Bawełniany w Piotrkowie Trybunalskim, rozbudowana** Fabryka Maszyn Rolniczych **„Kraj" w Kutnie**, zakłady chemiczne w **Zgierzu** i w **Pabianicach**, nawoczesna wykończalnia w **Ozorkowie**, rozbudowana Fabryka Włókien Sztucznych w **Tomaszowie Mazowieckim.** W następnych latach Sześciolatki powstaną zakłady przemysłu metalowego **w pow. skierniewickim, piotrkowskim** i w **Łęczycy.**

Poza wielkim przemysłem, jest jeszcze przemysł drobny. Ogółem w Planie 6-letnim województwo łódzkie otrzyma około 180 nowych zakładów produkcyjnych przemysłu drobnego wszystkich branż. Będzie to m. in. fabryka tektury w Rzekach, narzędzi rolniczych w Gidlach, zakłady mineralne w Działoszynie, fabryka kleju w Orchowie itd.

Zacofany pow. rawsko-mazowiecki otrzyma duży zakład przemysłu metalowego i szereg mniejszych przemysłu drobnego. Znikanie częściowo także zacofanie te-

(Dalszy ciąg na str. 5)

Książka na dalekim pastwisku kirgiskim

Przed Wielką Rewolucją Październikową naród kirgiski żył w stanie zacofania zarówno gospodarczego i kulturalnego. W okresie władzy radzieckiej powstał w Kirgizji nie tylko alfabet, lecz nawet język literacki. W języku kirgiskim wydaje się 60 dzienników i 4 czasopisma.

Na zdjęciu: na jednym z pastwisk wysokogórskich kierowniczka biblioteki Bubuchan Karymszakowa przyniosła pasterzom nowe książki.

Fot — CAF

Uczeni niemieccy w Polsce

W ramach współpracy kulturalnej polsko-niemieckiej przybyła do Polski grupa uczonych z NRD. Celem przyjazdu uczonych niemieckich jest nawiązanie kontaktu i wymiany doświadczeń z przedstawicielami polskiego świata naukowego. Goście niemieccy podczas pobytu w Polsce zwiedzą ośrodki naukowe oraz wygłoszą szereg odczytów.

Na zdjęciu: dr Heinz Chomse — profesor chemii nieorganicznej na uniwersytecie w Berlinie podczas wykładu w Instytucie Chemii w Warszawie.

CAF — fot. Kondracki

Tak to wygląda z bliska

Pokrzepienie

Proces rzymski przeciw kierownikowi tajnych archiwów watykańskich, prałatowi Cippico, oskarżonemu o przemyt walut i oszustwa finansowe, dowodzi najwyraźniej — i to wbrew intencjom Watykanu — że ten oszust i przemytnik bynajmniej nie był w swej działalności osamotniony. Przeciwnie — korzystał i — co najcharakterystyczniejsze — korzysta nawet podczas procesu z nader możnego poparcia.

Tak np. świadek obrony, adwokat Quirico, oświadczył przed sądem, że już po aresztowaniu Cippico jeden z oszukanych przezeń przemysłowców proszony był o... niewnoszenie oskarżenia, ponieważ... istnieją „osoby i organizacje" gotowe zwrócić poszkodowanemu co najmniej część straconej sumy.

Świadek Quirico nie chciał w pierwszej chwili powiedzieć, kim są te „osoby i organizacje". Ale po upomnieniu go przez przewodniczącego sądu, świadek Quirico wyjawił, że na rzecz ratowania niefortunnego prałata interweniowali:

Federici — wicedyrektor katolickiego kolegium Capranica (jedna z najstarszych szkół teologicznych w Rzymie) i Carino — wiceprefekt Kongregacji Obrządku.

Przypuszczać należy, iż te wynurzenia świadka, aczkolwiek niezbyt dobrowolne, stanowiły dla prałata Cippico nie lada wsparcie duchowe. Na pewno poczuł, że nie jest osamotniony i że może liczyć na wpływowe osoby.

PAL

„Z iskry rozgorzeje płomień"

w Teatrze Powszechnym

...Nie zginie nasz bolesny trud,
Z iskry płomień rozgorzeje
I światły będzie dążył lud,
Kędy wolności zorza dnieje.

Wolności rozpalimy znicze
Niejeden z kajdan wyjdzie miecz —
I carów przepędzimy precz,
I lud rozjaśni swe oblicze.

„Z iskry rozgorzeje płomień"!...

Z tych właśnie słów poety-dekabrysty Odojewskiego — wielki założyciel „Iskry" — Lenin zaczerpnął pomysł nie tylko do tytułu stworzonego przez siebie pierwszego, ogólnorosyjskiego pisma rewolucyjnych marksistów, ale zwrot ten polecił drukować tuż pod nagłówkiem pisma.

Ze wznieconej przez Lenina „Iskry" wybuchnęły później „znicze wolności" — płomienie wielkiego, rewolucyjnego pożaru, który — jak mówi historia WKP(b) — „spalił do cna szlachecko-obszarniczą monarchię carską" i władze burżuazji, wyzwolił rosyjskie masy ludowe i narody zamieszkujące Rosję z kajdan katorżniczej pracy i kapitalistycznego wyzysku.

Tło tej sztuki pióra, liczącego dziś już 78 lat dramaturga gruzińskiego, Szałwa N. Dadianiego pt. „Z iskry rozgorzeje płomień", stanowią głównie rozgrywające się w Batumie historyczne wypadki 1902 r — strajki i demonstracje robotników batumskiego przemysłu naftowego, zorganizowane i kierowane przez młodego, bo liczącego wówczas zaledwie dwadzieścia parę lat przywódcę bolszewickiej organizacji Zakaukazia i „chorażego kaukaskiego proletariatu" — jak to już w tym czasie nazywał Lenin — towarzysza Koba Dżugaszwili — Stalina, a określanego przez uwielbiających go rewolucjonistów Zakaukazia po prostu krótkim — „towarzysz Soso, nasz nauczyciel".

Na tak zarysowanym tle historycznym i społecznym utworu, którego naczelną postacią, utożsamiającą zarazem główną ideę sztuki, jest młody Józef Stalin — rozwija się zindywidualizowany wątek dramatyczny opowiadający o losach poszczególnych członków zaangażowanej w rewolucyjną walkę rodziny batumskiego tragarza portowego — Datiełły oraz wielu innych osób do tej rodziny zbliżonych lub z nią powiązanych. Ciężkiej doli tej głodującej rodziny, walczącej o nowy, lepszy społeczny ustrój, przeciwstawia Dadiani dosyt i zagrabiony z krwawicy i potu robotników przepych życia i zabaw rodziny batumskiego fabrykanta Zykowa. Ostra wymowa tego kontrastu życia dwóch rodzin, a w ich pryzmacie dwóch klas społecznych — robotniczej, zwycięsko wyzwalającej się z wielowiekowego ucisku i poniewierki i drugiej — tracącej grunt pod nogami zgangrenowanej klasy burżuazji, klasy takich budzących wstręt i odrazę, jak Zykow — jest wielkim sukcesem Dadianiego. Na mocną w wyrazie i ukazującą w całej „krasie" haniebną, moralną zgniliznę klasy Zykowych i jemu podobnych, w której Cabu — synowa Datiełły — opuszcza dom swych znienawidzonych „chlebodawców" z okrzykiem — pluję na was — widownia reaguje żywiołowymi oklaskami, wyrażającymi sympatię dla dzielnej gruzińskiej proletariuszki.

* * *

Jest rzeczą niewątpliwą, że wystawienie tak dużego spektaklu, jak sztuka Dadianiego o 12 odsłonach, o licznej obsadzie, sprostanie olbrzymiemu aktorskiemu zadaniu, jak wierne oddanie postaci Stalina i Lenina — było dla teatru wielkim egzaminem artystycznej dojrzałości. *Teatr Powszechny przezwyciężając trudności techniczne i mobilizując wysiłek całego kolektywu aktorskiego i technicznego zdał ten egzamin pomyślnie, dając publiczności łódzkiej interesujące a przede wszystkim — co należy mocno podkreślić — w pełni emocjonujące widowisko.*

Na zdjęciu scena 4 z aktu I. Józef Stalin (Jerzy Walczak) i Czejdze (Marian Wolczak)

Scena 2, aktu II Eliszuk (Jacewicz Olgierd), Cabu (Gibczyńska Jadwiga).

Na wielki plus łódzkiej realizacji należy również zapisać i to, że potrafiła ona nadać biegowi akcji to charakterystyczne tempo, jakie narzucił jej sam dramaturg. Wszystkie te plusy i pozytywy łódzkiego przedstawienia są oczywiście wielką zasługą reżyserii Jadwigi Chojnackiej, która walnie przyczyniła się do poziomu tego spektaklu.

Tym niemniej śledząc przebieg przedstawienia trudno się zgodzić z reżyserskim ujęciem np. odsłony ukazującej historyczną demonstrację batumskich robotników z 1902 roku, która jak wiadomo — miała ogromne znaczenie dla ruchu robotniczego całej Rosji. Scena ta w całości wypadła anemicznie i nieprzekonywująco, gdyż pozbawiono ją cech przede wszystkim masowości. Szczupła garstka demonstrantów ukazujących się na scenie nie kojarzy się u widza z wyobrażeniem atmosfery potężnej rewolucyjnej manifestacji. A już w żadnym wypadku nie pomaga do uzyskania tej atmosfery — przeciwstawienie manifestacji... czterech carskich stupajek. Pomysłowość reżyserska winna tu podyktować jakąś inną trafniejszą koncepcję może np. użycie bocznej perspektywy lub tzw. strzały zza węgła. Podobne błędy zaważyły na osłabieniu sceny masówki, której brak jest rewolucyjnego ognia, brak właściwej takiemu zebraniu gorącej atmosfery.

Spośród wykonawców poszczególnych ról na pierwszy plan zdecydowanie wysuwa się gra Jerzego Walczaka, który stworzył pozbawioną wszelkiej umowności, wyrazistą postać młodego Stalina, pełną humanizmu, prostoty, bezpośredniości i odwagi, ujmującą rysami zewnętrznego i wewnętrznego podobieństwa do prawdziwego obrazu młodzieńczego towarzysza Soso, jakiego dostarczają nam historyczne materiały, fotografie i dokumenty.

(Dalszy ciąg na str. 5)

Derek Kartun

Amerykańska technika ogłupiania

Aby dobrze zrozumieć wynik wyborów amerykańskich, a także samą politykę amerykańską, warto spojrzeć wstecz i zatrzymać się na dniu wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Popularna prasa nowojorska poświęciła w dniu 4 listopada całą pierwszą kolumnę nie wiadomościom o wyborach, lecz pewnej fotografii. Zdjęcie to przedstawiało policjanta stojącego na jednej z ludnych ulic New Yorku. U jego stóp leżał 19-letni młodzieniec z kulą w plecach. Obok stał drugi młody człowiek twarzą do ściany, z rękami podniesionymi do góry. Na dalszym planie widać było tłum ludzi przyglądających się tej scenie.

Zdjęcie takie nie jest niczym dziwnym na łamach gazet nowojorskich. Jest to po prostu tylko jeden epizod, świadczący o wzroście przestępczości w Stanach Zjednoczonych. Dwaj młodzieńcy usiłowali dokonać rabunku.

Przejdźmy teraz do wiadomości politycznych (nie zatrzymując się na zwykłych wiadomościach o rozwodach, morderstwach, kradzieżach, oszustwach i korupcji, od których roi się na łamach prasy amerykańskiej). Wiadomości polityczne podane w dniu wyborów były bardzo charakterystyczne.

Elisabeth Gurley Flynn, zasłużona działaczka amerykańskiego ruchu robotniczego, obrończyni Sacco i Vanzettiego, wybitna komunistka, już osiemnaście dni zasiada na ławie oskarżonych w drugim procesie przeciwko amerykańskim przywódcom komunistycznym. Oskarżona jest o „zbrodnie" nauczania teorii marksizmu.

Szczegółowo podana została ostatnia, ohydna mowa przedwyborcza osławionego senatora Mc Carthy'ego, i te same gazety, które jakoby potępiają faszystowskie metody Mc Carthy'ego poświęciły wiele miejsca jego twierdzeniom, że wszyscy komuniści, to „zdrajcy", że tacy znani reakcjoniści jak Stevenson i Acheson „są zbyt łagodni w tępieniu komunizmu" itd.

Takie były więc typowe wydarzenia, o których pisały gazety nowojorskie w dniu wyborów. Wszystkie one miały pewien związek z wyborami, bowiem wszystkie były częścią sztucznie sfabrykowanej atmosfery histerii i strachu, w jakiej żyje dziś Ameryka.

Wszystkie były częścią spisku mającego na celu odwrócenie uwagi społeczeństwa od istotnie ważnych zagadnień i skierowanie jej na problemy nieistotne i zmyślone — od sprawy pracy i płacy na kwestię komunizmu, od zimnej wojny i imperializmu amerykańskiego na fantastyczne kłamstwa antyradzieckie, od walki w obronie demokracji na wyimaginowane niebezpieczeństwo „dywersji" komunistycznej.

Bardziej wpływowe dzienniki amerykańskie powtarzały stale, że w gruncie rzeczy wszystko jedno czy w wyborach zwycięży Eisenhower, czy Stevenson. Wiedziały, że tak czy inaczej zwycięży „wielki business". Tak samo, jak wiedziały, że trzymiesięczna „walka" między obu partiami, była tak samo śmieszna, jak śmieszne były „różnice", o które walka ta się toczyła.

Zwycięzcą dnia jest „business". Przegrał naród amerykański, któremu zagraża depresja, faszyzm i wojna.

„Obłożnie chore" pociągi i jeden „martwy"

○ Przyczyny opóźnień w okręgu łódzkim
○ Sprawność kolejnictwa zależy również od pasażerów
○ Łódzkie zakłady pracy na cenzurowanym

OKRES PRZEWOZÓW JESIENNO-ZIMOWYCH NA POLSKICH KOLEJACH MOBILIZUJE ROKROCZNIE CAŁY ZESPÓŁ RUCHU DO SZYBKIEGO I SPRAWNEGO ZAOPATRZENIA MIAST I OKRĘGÓW PRZEMYSŁOWYCH W ZIEMIOPŁODY ORAZ WĘGIEL, ZAŚ ZAKŁADÓW PRODUKCYJNYCH W NIEZBĘDNY SUROWIEC.

TERMINOWOŚĆ DOSTAW, SPRAWNE FUNKCJONOWANIE POCIĄGÓW POŚPIESZNO-TOWAROWYCH I TOWAROWYCH ODGRYWA TU PIERWSZORZĘDNĄ ROLĘ. ALE RUCH TYCH POCIĄGÓW JEST UZALEŻNIONY OD RUCHU PASAŻERSKIEGO. JAK KSZTAŁTUJE SIĘ TO ZAGADNIENIE NA TERENIE DYREKCJI OKRĘGOWEJ W ŁODZI?

Z racji położenia geograficznego dyrekcja łódzka jest okręgiem raczej tranzytowym, przez który przebiegają dwie główne magistrale kolejowe: Katowice — Warszawa i Wrocław — Warszawa. Punktualność przyjazdu i odjazdu pociągów zależy od czasu ich przybycia na punkty graniczne dyrekcji. Ale są również pociągi lokalne oraz takie, które wychodzą właśnie z Łodzi. Pociągi, które się spóźniają, nazywają fachowcy „chorymi". Takie, które czynią to chronicznie „obłożnie chorymi".

Takim „chronicznie chorym" jest pociąg **Łódź-Kaliska — Krynica**, odjeżdżający z Łodzi o godz. 0.30. Jeżeli do Rokicin k-Koluszek dojdzie on o czasie, a równocześnie zgodnie z planem biegnie express **Warszawa — Zebrzydowice**, wszystko jest w porządku. Ponieważ jednak pociąg warszawski ma częste opóźnienia, ze względu na budowę odcinków drogi przed Koluszkami, pociąg łódzki musi go przepuścić przed sobą. W listopadzie od 1 do 24 spóźnił się on aż **23 razy**. Identycznie przedstawia się sprawa z pociągiem powrotnym z Krynicy, który do Zawiercia (granica dyrekcji łódzkiej) dotarł w listopadzie **22 razy z opóźnieniem**. Drugim „chorym" pociągiem jest express międzynarodowy **Międzylesie — Wrocław — Łódź-Kaliska — Warszawa**. W ciągu listopada przybył on do Ostrowa Wielkopolskiego na granicę dyrekcji łódzkiej **16 razy z opóźnieniem**.

Jest jeden pociąg przebiegający przez Łódź, który nazywany jest przez kolejarzy **„trupem"**. Jest to pociąg osobowy **Przemyśl — Gdynia**, który w ciągu listopada **ani razu nie przebiegł przez teren dyrekcji o czasie**, zaś w dniu 4. XI. br. spóźnił się o 178 minut, a więc prawie o 3 godziny.

Mając na uwadze punktualne dowożenie świata pracy i młodzieży do ich miejsc nauki i zatrudnienia, wydano specjalne zarządzenie, by **ranne pociągi robocze i podmiejskie miały pierwszeństwo w ruchu w wypadku, gdy dalekobieżne pociągi osobowe lub pospieszne nie jadą o swym normalnym czasie, lecz z opóźnieniem.** Dlatego też wszystkie pociągi, przejeżdżające przez Łódź lub węzły łódzkie w godzinach rannych, biegnące z opóźnieniem, tracą czas na korzyść pociągów „roboczych". Jednak te ostatnie też nie zawsze biegną zgodnie z planem.

Mamy duże trudności — oświadczają pracownicy łódzkiej dyrekcji kolejowej — zwłaszcza z przewozem **młodzieży szkolnej**, której część mimo iż korzysta z wydzielonych wagonów, jest niesubordynowana, a pewne nieliczne grupy — to wprost **chuligani!** Tłuką szyby, zanieczyszczają wagony, rozwydrzenie doszło ostatnio już tak daleko, że zanotowaliśmy nawet kilkanaście wypadków zatrzymań pociągów podmiejskich **przez młodych chuliganów, za pomocą hamulca bezpieczeństwa!** Tego rodzaju wybryki powodują niepotrzebne **opóźnienia**, zaś personelowi kolejowemu niezmiernie utrudniają pracę. Tępi się je w bezwzględny sposób. Ostatnio pracownicy Służby Ochrony Kolei otrzymali instrukcje szczególnego nadzorowania i obserwowania młodocianych pasażerów, znajdujących się w pociągach i na peronach w godzinach rannych.

Jasne jest, że **z powodu opóźnień pociągów pasażerskich następują poważne opóźnienia pociągów towarowych**, zwłaszcza na najruchliwszej linii **Katowice — Warszawa**. Opóźnienia te dochodzą w godzinach rannych do **kilku nawet godzin**. Ale nie tylko przytoczone fakty **utrudniają zadanie w przewozach jesienno-zimowych**. Niepotrzebne **przetrzymywanie wagonów przy rozładunku** przez adresatów, staje się czasami istną **plagą kolejnictwa**. I tak **Łódzkie Zakłady Włókien Sztucznych na Widzewie** przetrzymały w październiku br ponad normę **97 wagonów przez 1146 godzin**, czyli średnio wszystkie te wagony stały niepotrzebnie na bocznicy każdy po 11 do 12 godzin. **„Boruta"** zgierska zatrzymała w październiku przy wyładunku **44 wagony przez 1178 godzin** ponad wyznaczony plan, a we wrześniu 39 wagonów przez 645 godzin. Tego rodzaju wypadki nie mogą mieć w przyszłości miejsca, gdyż powodują one **opóźnienie w stawianiu wagonów do załadunku** innym przedsiębiorstwom, a z drugiej strony zupełnie niepotrzebnie **obciążają budżety zakładów bardzo poważnymi kosztami za postoje.**

Pomóżmy więc naszym kolejarzom w spełnianiu ich trudnych zadań w obecnym **najwyższym nasileniu przewozów** w ten sposób, że jako pasażerowie ściśle będziemy się stosować do wszelkich zarządzeń i przepisów, a w wypadkach stwierdzenia uchybień i wykroczeń pomagać będziemy władzom kolejowym przy wykrywaniu sprawców.

Pomóżmy jako pracownicy instytucji przyjmujących wagony towarowe do rozładunku, w sprawnym i punktualnym wyładowaniu, by gospodarka w czasie jesienno-zimowych przewozów mogła korzystać z jak największej ilości wolnego taboru.

Zb. Skibicki

Wielki kiermasz - wystawa
z okazji
Tygodnia Książki Radzieckiej

■ Występy literatów i aktorów

■ Emocjonujący konkurs

Książka radziecka zdobywa sobie coraz większą popularność. Najlepiej świadczy o tym ilość książek sprzedanych przez łódzki „Dom Książki" w pierwszych trzech kwartałach br. Ilość ta bowiem jest wyższa o 110,000 egz. od liczby książek sprzedanych w tym okresie w roku ubiegłym.

Największym powodzeniem obok książek naukowych cieszyły się następujące utwory: **„Daleko od Moskwy"** Ażajewa, których rozprowadzono około 2,5 tys. egzemplarzy, **„Kordnik"** Rybakowa 4,100 egzemplarzy, **„Konik Garbusek"** Jerszowa 2,500 w świetnym przekładzie Igora Sikiryckiego), **„Poemat Pedagogiczny"** Makarenki 1800 egzemplarzy oraz dzieła Tołstoja i Gogola, które rozkupiono natychmiast po ukazaniu się ich na półkach księgarskich.

Obecnie z okazji **Tygodnia Książki Radzieckiej**, który trwać będzie od **30 bm. do 7 grudnia**, „Dom Książki" urządza przy ul. Piotrkowskiej **105** wielki **kiermasz-wystawę** z wieloma atrakcjami. Na kiermaszu-wystawie znajdą się najbardziej cenne książki radzieckie naukowe i beletrystyczne.

Kiermasz urozmaicą **prelekcje** literatów Gomólickiego, Timofiejewa, Rymkiewicza, które odbędą się w dniach 30 bm., 5 i 7 grudnia o godz. 17 i **występy aktorów łódzkich.**

Każdy kupujący książkę będzie mógł otrzymać **autografy od literatów**, którzy w dniach 30 bm., 4 i 7 grudnia w godzinach popołudniowych będą obecni na kiermaszu. Dużo emocjonujących momentów dostarczy też kupującym udział w konkursie, do którego ma prawo każdy nabywca książki. (h)

Alarmujące cyfry

○ Walka z alkoholizmem — to nie tylko kary ○ Poradnie przeciwalkoholowe — nieco pasywne ○ Wzywamy do frontalnego ataku

Widok człowieka pijanego na ulicy to zjawisko w Łodzi jeszcze dość częste. Nierzadkie również są wybryki chuliganów — popełniane przeważnie po pijanemu. Najlepiej o tym mówią dane z wydziału karnego jednej tylko DRN Śródmieście. W ubiegłym kwartale z MO wpłynęło tu bardzo duzo spraw dotyczących wykroczeń popełnionych pod wpływem alkoholu.

W kartotece obejmującej ludzi ukaranych za pijaństwo, nie mało jest nazwisk osób, które w okresie od 1945 r. do chwili obecnej mają na swym sumieniu po kilkanaście, **a nawet kilkadziesiąt pijackich spraw.** Takim „rekordzistą" jest np. Kazimierz Stękowski, zam. ul. Wigury 5, który karany był za opilstwo 39 razy, Kazimierz Rybak ul. Kilińskiego 87 karany był również 39 razy, Tadeusz Szaniawski, ul. Janiny 13 — 38 razy. Do rekordzistów należą także B. Kiciński, ul. Jaracza 18/12, B. Misiak, Żabia 11, Z. Piotrowski, ul. Dębowa 10, E. Pączyński, Tramwajowa 3.

Niepokojącym objawem jest fakt, że spory odsetek ukaranych stanowi młodzież i kobiety. Jeszcze jeden alarmujący sygnał. Zdarzają się wypadki pijaństwa w pracy.

Bardzo często przyłapany na pijaństwie i ukarany za to pracownik zostaje po prostu **usunięty z pracy.** Rada zakładowa nie uważa za stosowne **zainteresować się nim, otoczyć go opieką, przypilnować aby rozpoczął inne życie — ewentualnie leczenie w przychodni przeciwalkoholowej.** Idąc po linii najmniejszego oporu, stwarza się sytuację, w której człowiek skłonny do pijaństwa, wyrzucony z jednej pracy, idzie na drugą, tam pije znów, a gdy go zwolnią — przyjmuje trzecią posadę, i tak w kółko.

Wydaje się, że i same **przychodnie przeciwalkoholowe zbyt mało interesują się ludźmi karanymi za opilstwo.** Dużo mówiący jest fakt, że **od roku 1945** do chwili obecnej przedstawiciele przychodni byli w wydziale karnym DRN Śródmieście **tylko 4 razy.**

Niedobrze jest również, że w Łodzi sprawą walki z alkoholizmem **nie interesują się komitety domowe czy blokowe.** W Warszawie np. komitety domowe wykazują w tej dziedzinie pewną aktywność, wyrażającą się w kierowaniu do wydziałów karnych DRN, bez pośrednictwa MO, meldunków o wypadkach pijaństwa i wykroczeń popełnianych pod wpływem alkoholu przez lokatorów. Liczne komitety domowe w Warszawie współpracują również z poradniami przeciwalkoholowymi.

Fakt, że nasilenie pijaństwa w Łodzi jest jeszcze duże, powinien stać się dzwonkiem alarmowym dla całego społeczeństwa łódzkiego. Przede wszystkim powinno to zaktywizować w walce przeciwko tej ogromnej pladze społecznej rady zakładowe, komitety blokowe oraz organizacje masowe, jak Ligę Kobiet, ZMP, Związki Zawodowe. (k)

Korespondenci i czytelnicy PISZĄ.

Odcięci od świata

Mieszkańcy ulicy Nowego Świata i Wiejskiej skarżą się, że zostali odcięci od świata. W dzielnicy tej rozpoczęto roboty drogowe rozkopano szereg ulic, które na skutek deszczu stanowią przeszkodę nie do przebycia. Sytuację pogarsza fakt, że tramwaj linii „3", który dochodził do toru kolejowego dojeżdża obecnie tylko do ul. Tatrzańskiej (K.G.).

Pęknięte kominy

Dom frontowy przy ul. Żwirki 10 posiada dwa całkowicie zrujnowane kominy. Mieszkańcy sąsiednich domów niejednokrotnie zwracali uwagę komitetowi domowemu tej posesji, że przy takim stanie łatwo o pożar względnie o wypadek. Niestety uwagi te pozostały bez echa.

Będą wdzięczni

Przy pętli tramwajowej koło Radiostacji nie ma poczekalni, w której mogliby się schronić mieszkańcy tej okolicy, oczekując na tramwaj. Ze względu na nadchodzącą zimę i panujące obecnie słoty, wybudowanie takiej poczekalni okoliczni mieszkańcy przyjęliby z wielką radością. (A. G.)

Rzeczywiście „projektowana"

Pomiędzy ul. Mostową a Tkacką znajduje się ul. Projektowana. Nie posiada ona ani chodników ani trwałej nawierzchni. Idąc nią, grzęźnie się w błocie i wpada w kałuże. Ponieważ w pobliżu znajduje się zakład dla ociemniałych, którego mieszkańcy zmuszeni są przechodzić ulicą „Projektowaną", wydaje się słusznym by ją uporządkować jak najprędzej.

A. Grotowska

Nowe punkty usługowe

Spółdzielnia szewska „Przyszłość Robotnicza" uruchomiła w tych dniach dwa nowe punkty usługowe naprawiające obuwie. Jeden z nich znajduje się na Kozinach przy ul. Wapiennej 35, drugi na pograniczu Chojen przy ul. Kilińskiego 219a.

Konkurs literacki
Rozgłośni Łódzkiej

Rozgłośnia łódzka Polskiego Radia ogłasza błyskawiczny konkurs na reportaż lub opowiadanie z łódzkich zakładów bawełnianych, wełnianych, dziewiarskich lub mechanicznych.

Warunki: termin nadsyłania prac do 15 grudnia 1952 roku; rozmiar 4—6 stron maszynopisu lub 6—8 tekstu odręcznego. Na pracy nie może być nazwiska autora, natomiast winno być na niej umieszczone godło; to samo godło musi być napisane na zaklejonej kopercie zawierającej imię, nazwisko, adres i zawód autora; pracę z wypisanym godłem wraz z kopertą zawierającą nazwisko przesłać we wspólnej kopercie do Redakcji Literackiej Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radia — Narutowicza 130 — z napisem „Na konkurs literacki".

Nagrody: I — 500 zł, II — 400 zł, III — 300 zł, IV — 200 zł, cztery po 100 zł, oraz jako nagrody zachęty — wartościowe książki. Konkurs rozstrzygnięty będzie 23 grudnia bieżącego roku. Nagrodzone teksty wygłoszone będą przez radio.

Notatnik ŁÓDZKI

* **W przyszłą niedzielę będą otwarte wszystkie sklepy MHD.** Sklepy z artykułami przemysłowymi czynne będą od godz. 12 do 18, a sklepy z artykułami żywnościowymi od godz. 10 do 18 bez przerwy obiadowej.

* **Ważne dla lekarzy: dn. 30 bm. o godz. 11 w sali konferencyjnej** Wydziału Zdrowia, Prezydium Rady Narodowej przy Al. Parkowej 8 odbędzie się wykład dr med. Bermana pt. „Źródła zakażenia w schorzeniach reumatycznych" oraz prof. dr med. Reichera pt. „Fibrositis".

* **Polski Związek Motorowy** rozpocznie w najbliższym czasie szereg wieczorowych kursów dla pracowników transportowych w celu podniesienia ich kwalifikacji. Program kursu obejmie m. in. przedmioty: zadania transportu samochodowego w Planie 6-letnim, zasady planowania i sprawozdawczości, współzawodnictwo i racjonalizatorstwo. Rozpoczęcie najbliższego kursu przewidziane jest na początek grudnia.

RADIO

PIĄTEK, 28 LISTOPADA

Wiadomości: 7.55, 12.04, 17.00, 21.00, 23.50

7.20 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś" 7.35 (Ł) Wiadom. dla wsi. 7.40 (Ł) Aud. dla wsi pt. „Stary Miksa i wialnia". 8.00 Aud. dla klas starszych szkół podst. 8.20 (Ł) pieśni i piosenki kompozytorów rosyjskich i radzieckich. 8.55 (Ł) Muzyka rozr. 11.45 „Głos mają kobiety". 14.10 Audycja szkolna dla klasy II 15.00 Liszt: Rapsodia nr 12. 15.10 „Kraj, który czeka" — fragm. powieści. 15.30 Dla dzieci — „Czerwone węże" odc. 12 powieści H. Boguszewskiej. 16.00 „Wszechnica Radiowa" wykład „Historia Polski" (I). 16.20 (Ł) Muzyka tan. 16.40 (Ł) „Nareszcie będzie spokój z kotłownią" 16.50 (Ł) Grają i śpiewają zespoły ludowe. 17.05 Radiowy Klub Racjonalizatorów. 17.20 (Ł) „Włókniarze walczą o plan" — „Nie popełnimy błędów" 17.30 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.45 (Ł) „Słuchamy muzyki" — muzyka radzieckiego wschodu. 18.20 (Ł) Na boiskach i bieżniach kraju. 18.40 „Ludziom Planu 6-letniego". 19.20 Radiowy poradnik językowy 19.30 Muzyka i aktualn. 20.00 „Delegat gromady" opowiadanie M. Sibiriaka. 20.20 Polska muzyka operowa. 21.30 Muzyka tan. 22.00 Pogadanka dla wykładowców kursów partyjnych i szkół politycznych. 22.20 Koncert solistów radzieckich. 22.40 Walce i parafrazy walców kompozytorów polskich i radzieckich. 23.10 Rosyjska muz. kameralna.

PIĄTEK

28

LISTOPAD

DZIS Zdzisława

JUTRO Saturnina

WAŻNE TELEFONY

Pogot Ratunkowe	254-44
Straż Pożarna	8
Kom Miejska MO	253-60
Miejski Ośr Infor.	159-15

DYŻURY APTEK

A S nr 13 (Obr Stalingradu 15) A S nr 49 (Pabianicka 218) A S nr 16 (Jaracza 32) A S nr 19 (J Stalina 50), A S nr 17 (Wróblewskiego 54) A S nr 26 (Kopernika 26), A S nr 50 (Piotrkowska 67), A S nr 53 (Pl. Kościelny 8)

A S nr 41 (Al Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

Dziś dyżuruje cała dobę szpital im dr H Wolf — ul. Łagiewnicka nr 34.

CO? Gdzie? KIEDY?

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) nieczynny.

POWSZECHNY (Obr Stalingradu) g 19 „Z iskry rozgorzeje płomień"

IM ST JARACZA (Jaracza 27-29) g. 19 „Rewizor".

ŻYDOWSKI (Więckowskiego 15) g. 19.15 „Optymistyczna tragedia".

MAŁY (Traugutta nr 1) g 19.15 „Domek trzech dziewcząt".

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g 19.15 „Słomkowy kapelusz"

PINOKIO (Kopernika 16) nieczynny.

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 — XIV Koncert Symfoniczny. W progr. Czyż, Dworzak, Szostakowicz.

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Wiejski lekarz", g. 15.30, 18, 20.30, dozw. od lat 12.

GDYNIA (Przejazd nr 2) Festiwal Filmów Dokumentalnych: „Ludowe talenty" PKF 48-52 g 14 17, 18 19. dozw od lat 7 „Poszukiwacze złota", g 20 dozw od lat 12 Program dla najmłodszych: „Czarodziejski młynek", „7 czarodziejskich płatków", „Odwiedziny w moskiewskim ZOO" g 11, 12, 13, 15, 16

MŁODA GWARDIA dla młodzieży — (Zielona 2) „Na granicy", dod. „Rozwój form zwierząt", g 14, 16, 18, 20, dozw. od lat 12.

MUZA (Pabianicka 173) „Dwaj panowie F" g 16 18 20, dozw od lat 12

PIONIER (Franciszkańska 31) „Orzeł Kaukazu" II ser g 15, 17, 19 dozw od lat 12.

POLONIA (Piotrkowska 67) „Wiejski lekarz", g. 15. 17.30, 20, dozw. od lat 12.

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Śmiali ludzie", g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7.

1 MAJA (dawn Robotnik Kilińskiego 176) — „Czerwony krawat", dod. „Świat młodych 1-51" g. 15.30, 17.30, 19.30 dozw. od lat 7.

REKORD (Rzgowska 2) „Torpedowiec nieugięty", g. 18, 20, dozw. od lat 12.

ROMA (Rzgowska nr 84) „Orzeł Kaukazu" I ser g 16 18, 20, dozw. od lat 12.

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Pieśń tajgi", g. 18.30, dozw. od lat 12.

STYLOWY (Kilińskiego 12) „Błyskawica" dod. „Czarodziejskie laboratorium", g. 16, 18, 20, dozw od lat 12.

ŚWIT (Bałucki Rynek 1) „Antoni Iwanowicz gniewa się", dod. „Zielone wybrzeże", g. 16, 18, 20, dozw od lat 7.

TATRY (Sienkiewicza 40) „Cztery serca", dod. „Jenisiej", g 16, 18, 20, dozw od lat 12.

WISŁA (Przejazd nr 3) „Samotny żagiel" dod. „Świat młodych" 10—50 g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Gęsi baby Jagi", g. 15. 17, 19, 21 dozw od lat 7.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Gęsi baby Jagi", g 16, 18, 20, dozw. od lat 7.

na godz 14 — wszystkie miejsca a zł 1.35)

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Drużyna", dod. „W kraju socjalizmu 5-52", g 16, 18, 20, dozw. od lat 12

5 numer Zeszytów Historycznych „Nowych Dróg"

Ukazał się 5 numer Zeszytów Historycznych „Nowych Dróg". Zawiera on przekłady następujących materiałów:

W. W. Biuriukowicz — O niektórych zagadnieniach rozwoju społeczeństwa feudalnego.

W. Koroluk i I. Miller — O periodyzacji historii Polski,

N. Puchłow — Początki ruchu robotniczego w Polsce.

I. A. Chrenow — Rewolucyjne wystąpienie robotników warszawskich w dniach styczniowych 1905 roku,

E. I. Popowa — O niektórych zagadnieniach polityki zagranicznej imperializmu amerykańskiego w latach 1917—1939,

M. Scheinman — Antyludowa polityka Watykanu po drugiej wojnie światowej.

Zwiedzaliśmy najpiękniejsze miasta

Serafina Bańkowska

opowiada o pobycie w ZSRR

Przedwczoraj powróciła do Łodzi ob. Serafina Bańkowska, sekretarz I oddziału Zw. Zaw. Włókniarzy, która uczestniczyła w 7-osobowej polskiej delegacji związkowców na uroczystościach XXXV rocznicy Rewolucji Październikowej w Moskwie. M. in. w składzie tej delegacji znajdowali się przodownik pracy, warszawski kolejarz — Szymański, Julian Wójcik rębacz z kopalni „Pstrowski" oraz Mieczysław Dulian przodownik z Nowej Huty. Pobyt delegacji polskiej w Związku Radzieckim trwał trzy tygodnie.

Oto garść wrażeń ob. **Bańkowskiej** z pobytu w Moskwie, w Leningradzie i innych miejscowościach Związku Radzieckiego.

— Towarzysze radzieccy umożliwili naszej delegacji — opowiada ob. Bańkowska — zwiedzenie poza Moskwą takich miast jak Stalingrad i Leningrad. Mieliśmy możność zwiedzenia wielkich zakładów pracy, kanału Wołga — Don, metra moskiewskiego, teatrów, domów związkowych, Pałacu Pioniera, Domów Kultury, Kremlu, Muzeum Lenina i wielu, wielu innych wspaniałych budowli i obiektów Kraju Socjalizmu. Ażeby opowiadać o tym wszystkim co się widziało na własne oczy, trzeba byłoby mówić bardzo dużo i długo. Chciałabym wobec tego poświęcić kilka słów kulturze Związku Radzieckiego. Jest ona na bardzo wysokim poziomie. Przejawami jej widocznymi na każdym kroku są pomniki, rzeźby, sale koncertowe, teatry, domy kultury, gdzie wychowuje się młodzież Związku Radzieckiego. Dużo by można również mówić o wspaniałych radzieckich teatrach i operach.

M.in. zwiedziliśmy Dzielnicowy Dom Kultury w Leningradzie, otwarty w 1927 r. w 10-tą rocznicę Rewolucji Październikowej. Dom ten słynie z doskonale postawionej pracy kulturalno-oświatowej. W dziale młodzieżowym tego domu odbywają zajęcia zespoły: recytatorski, chóralny, taneczny, akrobatyczny i kukiełkowy. W domu tym dzieci posiadają pracownie robótek ręcznych, w których pod okiem wychowawców wykonują różne zabawki, lalki, kwiatki zwierzątka, malują je a poza tym uczą się kroju i szycia. Dział starszych również posiada liczne zespoły artystyczne, które mają do dyspozycji wielką salę teatralną na 2000 miejsc i salę koncertową na 500 miejsc. Oprócz tego dom posiada sale przeznaczone na odczyty, pogadanki, wykłady, spotkania z literatami i uczonymi oraz gabinety dla członków rad zakładowych.

W zdumienie wprawiła nas wielka, wspaniała czytelnia i biblioteka, posiadająca 110.000 tomów i 9000 czytelników. Ten Dom Kultury pod kierownictwem związków zawodowych spełnia bardzo poważną rolę wychowawczą. Dziennie przewija się tu około 6 tys. ludzi. Tego dnia gdy zwiedzaliśmy Dom Kultury na odczyt przybyło około 300 osób. Gdy zapytałam o temat odczytu — odpowiedziano mi, że dotyczył on nowych Chin Ludowych.

Zwiedzając Kraj Rad na każdym kroku spotykaliśmy się z dowodami miłości i zaufania ludzi radzieckich dla swej partii, władzy radzieckiej i jej wielkiego wodza — Towarzysza Stalina.

Delegacja polskich związkowców na tle jednej ze śluz kanału Wołga—Don.
Druga od strony prawej — delegatka z Łodzi, ob. Serafina Bańkowska, sekretarz I Oddziału Związku Zawodowego Włókniarzy. Obok niej z lewej strony — Julian Wójcik, rębacz z kopalni „Pstrowski" i Roman Szymański, przodownik pracy — kolejarz z Warszawy. Z prawej — Mieczysław Dulian, przodownik pracy z Nowej Huty.

Zmienia się geografia gospodarcza województwa łódzkiego

(Dokończenie ze str. 3)

go powiatu pod względem komunikacyjnym. Zaplanowana jest bowiem budowa nowej linii kolejowej — magistrali łączącej Warszawę z Zawierciem, która przejdzie przez tereny tego powiatu. Ciekawie w tym układzie wygląda wzrost ilości zelektryfikowanych wsi. Do r. 1939 województwo łódzkie miało zaledwie 102 zelektryfikowanych gromad.

W okresie **Planu 3-letniego**, pierwszego planu Polski Ludowej, elektryczność otrzymało **146 wsi**. Wynika z tego, że w okresie **5-lecia** Polski Ludowej zelektryfikowano o 46 gromad więcej niż **w 20-leciu** Polski przedwrześniowej.

Od roku 1950 do 1952 zelektryfikowano dalszych **101 gromad** i w 18 uzupełniono elektryfikację.

Stopniowa likwidacja różnicy między miastem a wsią

W Planie 6-letnim cała uwaga zwrócona jest przede wszystkim na uprzemysłowienie zacofanych **miast powiatowych.**

W następnym okresie naszej rozbudowy, w planie 5-letnim, uwaga ta przesunie się w stronę mniejszych miasteczek, które zupełnie zmienią swą strukturę gospodarczo-kulturalną. Miasteczka otrzymają bazę przemysłową wieś dostateczne wyposażenie techniczne.

Wiele obiektów przemysłowych na terenie woj. łódzkiego powstaje dzięki braterskiej **pomocy Związku Radzieckiego.** Wzajemna wymiana doświadczeń, pomoc techniczna i materiałowa z ZSRR przyczyniły się do tego, że można było o wiele szybciej zatrzeć na tych terenach ślady kapitalizmu.

Zacierać się one będą nadal w miarę **postępu uprzemysłowienia**, spotęgowanego pracą rąk ludzi miast i wsi.

L. Jankowski.

„Z iskry rozgorzeje płomień"

(Dokończenie ze str. 3)

Młodemu aktorowi Walczakowi — odtwórcy tej roli, jak i Jadwidze Chojnackiej za właściwe jej reżyserskie ustawienie — można powinszować sukcesu.

Zasługuje na podkreślenie wyrównany na ogół (z wyjątkami o których mowa poniżej) poziom gry aktorskiej. W szczególności wyróżniają się starannym, w pełni realistycznym potraktowaniem swych ról: Jadwiga Gibczyńska (Cabu), Olgierd Jacewicz (Eliszuk) i Wiesław Mirewicz (Datiełła). Zastrzeżenie budzi nazbyt groteskowa interpretacja roli policmajstra, który w wykonaniu dobrego skądinąd aktora, jakim jest Wojciech Rajewski trąci... operetką. A przecież w istocie rzeczy sztuka ustawia policmajstra jako groźnego satrapę. A już najpoważniejsze pretensje powinien budzić nieopanowany i przesadny w ruchach styl gry (nieujawnionego niestety w programie) aktora odtwarzającego gruzińskiego księcia przedziwnie miotającego się z kąta w kąt w scenie „sylwestra" w fabrykanckich salonach Zykowa.

* * *

W zakończeniu pragniemy dać wyraz zadowoleniu z trafnego wyboru przez Teatr Powszechny tej wybitnej sztuki gruzińskiego dramaturga i decyzji wystawienia jej w Łodzi. Obok bowiem „Niezapomnianego roku 1919" — oba te dramaty łącznie są doskonałą i żywą ilustracją długiej i pełnej chwały drogi dziejowej, jaką przebyła Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego.

ZYGMUNT NOWICKI

Dziś w filharmonii

„Kantata o Lasach"

Kluczową pozycją dzisiejszego programu jest niewątpliwie „Kantata o Lasach" D. Szostakowicza, którą usłyszymy w wykonaniu chóru Liceum i Szkoły Instruktorów Muzycznych oraz orkiestry.

Pamiętna uchwała KC WKP(b) z 1948 r. „W sprawie opery — „Wielka przyjaźń" — Muradelego poddała ostrej i gruntownej krytyce formalistyczne błędy w twórczości muzycznej, błędy, które przeszkadzały w walce współczesnej muzyki radzieckiej o wychowanie nowego człowieka. Pod wpływem tej uchwały i jej analizy nastąpił w twórczości wielu kompozytorów radzieckich (a także u kompozytorów krajów dążących do socjalizmu) wyraźny przełom objawiający się w dążności do jak najściślejszego powiązania sztuki z życiem do uczynienia jej przystępną i zrozumiałą dla jak najszerszych rzesz społeczeństwa; dążenie do wynajdywania nowych problemów technicznych ustąpiło poszukiwaniu nowej treści, odpowiadającej optymistycznemu i bohaterskiemu wyrazowi naszej epoki. „Kantata o Lasach" Szostakowicza świadczy, że wielki ten kompozytor potrafił się przełamać i nawet poświęcić wiele ze swego przebogatego skarbca techniki dla uzyskania przejrzystości i jasności wyrazu. A mówi ta kantata bardzo wiele. Kto rozumie i podziwia wielkie stalinowskie plany przeobrażenia przyrody, dopiero po wysłuchaniu tego utworu odczuje sercem ich potęgę i szczęście, jakie niosą one masom prostych ludzi.

Muzykę polską reprezentuje przedstawiciel najmłodszego pokolenia kompozytorów, Henryk Czyż. Posiada on już niemały dorobek w rozmaitych dziedzinach. Dziś usłyszymy jego orkiestrowe „Wariacje na tematy polskie". Solistą koncertu jest Kazimierz Witkomirski; wykona on z tow. orkiestry koncert wiolonczelowy Dvorzaka. Utwór ten powstał w czasie pobytu kompozytora w Ameryce Północnej (1894—95). Podobnie jak Symfonia „Z Nowego Świata", koncert wiolonczelowy stanowi połączenie pierwiastków egzotycznych (motywy indiańskie) z rodzimymi słowiańskimi; całość ujęta jest w gładką, klasyczną formę.

Chcesz zostać spikerem?

Polskie Radio ogłasza konkurs na spikerów i lektorów. Od kandydatów na spikerów i lektorów radiowych wymagane są odpowiednie warunki głosowe, dobra dykcja i wykształcenie co najmniej średnie. Pożądana jest również znajomość języków obcych.

Pisemne zgłoszenia na kartkach pocztowych należy kierować do dnia 8 grudnia pod adresem Biura Kadr Komitetu do Spraw Radiofonizacji „Polskie Radio", Warszawa, ul. Noakowskiego 20. W zgłoszeniu należy podać imię i nazwisko, wiek, dokładny adres, wykształcenie, zawód i obecne miejsce pracy.

W oknie księgarni

FAST H. — Dumni i wolni. (Z angielskiego).

Powieść historyczna wybitnego współczesnego pisarza amerykańskiego. Są to wspomnienia uczestnika walk o niepodległość St. Zjednoczonych. Opisując powstanie żołnierzy Brygad Cudzoziemskich przeciw oficerskiej szlachcie, autor w ciekawy sposób ukazuje walkę prostych ludzi różnych ras i narodowości o realizację demokratycznych założeń Deklaracji Niepodległości, które stały się pustym dźwiękiem w ustach dowódców armii amerykańskiej.

Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowanych krawców i krawcowe zatrudni natychmiast **Spółdzielnia Pracy Krawieckiej im. Młoda Gwardia w Ozorkowie ul. Żymierskiego 38.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje kierownik Spółdzielni od godz. 7 do 15. 3086-K

Inżyniera lub technika sanitarnego zatrudni **Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych „Zor"** w Łodzi ul. Ciesielska 27. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. 3084-K

Wytaczarzy, tokarzy, frezerów, ślusarzy, spawaczy i robotników niewykwalifikowanych zatrudnią natychmiast **Zakł. Mechaniczne im. Gen. K. Świerczewskiego w Elblągu** ul Stocznia nr 2. Warunki płacy według Układu Zbiorowego w Przemyśle Metalowym (siatka płac stoczniowca) Zgłoszenia kierować do Działu Kadr wyżej wymienionych zakładów. 2967-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr ROŻYCKI specjalista akuszeria, choroby kobiece, niepłodność przyjmuje 4—6 Piotrkowska 33

Dr ZAURMAN specjalista skórne, weneryczne 8—9.30 4—6 Narutowicza nr 2 (15913-G)

Dr REICHER specjalista weneryczne skórne, — płciowe (zaburzenia) ul Piotrkowska 14 czwarta—siódma (15554-G)

Dr. LASZEWSKI choroby skórne weneryczne 7.30—8.30 17—19.30 Wieckowskiego 28

Dr MARKIEWICZ specjalista, skórne weneryczne moczopłciowe Piotrkowska 109—6 (14600-G)

Dr PIWECKI wewnętrzne płuca serce 3—7 — Piotrkowska 35

Dr PIETRASZKIEWICZ Sienkiewicza 73, specjalista chorób uszu, nosa, gardła. (15510-G)

KUPNO—SPRZEDAŻ

RADIOODBIORNIKÓW — naprawy, specjalność wielolampowce wysokiej klasy Własne patenty nr 9700—9722 Koralczyk — Piotrkowska 224.

SPRZEDAM plac Ruda Pabianicka. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „Budowa"

ZAMIENIĘ motocykl — „Triumpf" 550 na samochód. Obywatelska 52.

SPRZEDAM z powodu przeprowadzki tanio różne meble. Tel. 181-04

SPRZEDAMY — domy — Piotrków, Skierniewice, Żyrardów. Pośrednictwo Łódź, Plac Wolności 6.

OPEL Kadet w dobrym stanie sprzedam. Ozorkowska 34. (15735-G)

SPRZEDAM aparat do suszenia włosów (Wicher) maszynę do szycia „Singer", części do odkurzaczy, kompletny odkurzacz nadający się do kościoła, czytelni, świetlicy na 120 Volt. Gdańska 113—2. (15737-G)

RADIO wysokiej klasy okazyjnie sprzedam. Jasna 8—2 (Julianów).

KUPIĘ używany materac włosiany. Zgłoszenia Zofia Bończarek, Maków 119 p-ta Skierniewice.

500 „ARDIE" silnik lub cały motocykl na części kupię. Wschodnia 49—13 wieczorem. (15700-G)

SPRZEDAM maszynę — damską bębenkową „Singer", Południowa 13, m. 7. (15713-G)

SPRZEDAM samochód osobowy 4-ka Adler, Triumpf w pierwszorzędnym stanie po remoncie z częściami zapasowymi. Łódź, Armii Ludowej 27 m. 22, tel. 260-76.

KUPIĘ plac budowlany blisko tramwaju miejskiego. Pośrednictwo nie wykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 „1200" (15715-G)

SPRZEDAM futro karakułowe ul. Kopernika 8, m. 8 w godz. 19—21.

SPRZEDAM stół okrągły łóżka, kwietnik. Źródłowa 6—1, dojazd 1—15.

Z POWODU wyjazdu — sprzedam zaraz motocykl DKW 250 cm. kredens rzeźbiony, biurko, stół kuchenny, lustro ścienne, beczkę żelazną, komplet krzeseł z fotelem (obicie skórzane) i inne Julianów, Julianowska 38

SZAFĘ, bieliźniarkę, łóżko, inne meble sprzedam, Kopernika 18—6.

Ozorkowskie Zakłady Przemysłu Wełnianego Ozorków ul. 18-go Stycznia 25-31 przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca we wtorki od godz. 13 do 15. Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 3092-K

ZAOFIAROW. PRACY

POTRZEBNA pomoc domowa od zaraz z referencjami Próchnika 4, m. 26.

PRZEDSTAWICIELE — (akwizytora) z branży galanteryjnej na woj. warszawskie, białostockie, lubelskie, łódzkie poszukuję. Oferty Głos Wielkopolski, Poznań dla „17038 g" (3097-K)

POTRZEBNA pomoc domowa. Wschodnia 17, m. 1, Orechwo. (15710-G)

POTRZEBNA osoba do małego gospodarstwa i dziecka. Sterlinga 17a, m. 5. (15711-G)

POSZUKUJĘ gosposi lubiącej dzieci od zaraz. Warunki dobre. Żeromskiego 113, II piętro przy szpitalu. (15984-G)

POSZUKIWANA wspólniczka krawcowa dyplomowana do pracowni (konfekcja lekka). Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „Rutyna". (1561-G)

Spółdzielnia Pracy Krawieckiej „Młoda Gwardia" Ozorków ul. Żymierskiego 38 przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia przewodniczący lub jego zastępca w środy od godz. 14 do 16. Jeśli we środę przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 3095-K

LOKALE

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia z wygodami I piętro na 3—4 z wygodami. Tel. 181-04. (15744-G)

SAMOTNA poszukuje nie krępującego pomieszczenia. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „Hanka". (15726-G)

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią i wygodami — Piotrków Tryb. na podobne Łódź. Zgłoszenia Piotrków tel. 11-78 od godz. 8—15. (15670-G)

NAUKA I WYCHOW.

ZAPISY na kursy kroju, szycia i modelowania przyjmują sekretariaty kursów w Aleksandrowie ul. Armii Czerwonej 2, w Brzezinach ul Mickiewicza 6—8, w Koluszkach ul Brzezińska 9, w Poddębicach ul Kościuszki 31

OPÓŹNIONYCH przygotowuję w tempie przyśpieszonym do dużej i małej matury. Nawrot 13—8.

ZGUBY

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną, legit. tramwajową, Zw. Zaw. Zygmunt Jaszczak, Łódź, Sikawa ul. Reglowa 7.

ZGUBIONO kartę meldunkową Anna Ziółkowska ul. Kongresowa 48.

PRZYBŁĄKAŁA się młoda wilczyca. Do odebrania, Rzgowska 52—22, godz. 19.30—21.

ZGUBIONO dowód kolejowy na nazwisko Elżbieta Surma, zam. Łowicz, Ogrodowa 7. (15764-G)

ZGUBIONO przepustkę tymczasową na nazwisko Lech Czupryński, ul. Próchnika 23. (15761-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Adela Kujawiak. (15734-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Irena Duraj, Więckowskiego 39. (15759-G)

ZGUBIONO legit. Ubezpiecz. Społ. na nazwisko Anna Kozłowska ul. Jaracza 14. (15758-G)

SKRADZIONO karte meldunkową, legit. ZMP i wynik z prześwietlenia na nazwisko Janina Kowalska ul. Bazarna 8.

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną tymczasową na nazwisko Florian Skorupa. (15727-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną nr 1535 na nazwisko Bronisława Zganiacz. (15729-G)

ZGUBIONO legit. szkolną Janina Życzkowska, Piaseczna 21. (15730-G

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Antonina Arbaczewska. (15733-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową i inne dokumenty. Nazwisko Zofia Janowska. (15736-G)

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. Władysław Zwoliński, Łódź.

ZGUBIONO kartę meldunkową, decyzję od renty i legit. Zw. Emerytów na nazwisko Józefa Bartczak. (15740-G)

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. nr 234061 na nazwisko Radzimierski Wacław. (15709-G)

ZGUBIONO legit. studencką na nazwisko Zenon Kleczyk. (15747-G)

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. Zofia Czuba, ul. Piekarska 20.

ZNALEZIONO rower — damski na trasie Łódź—Głowno 20.11. 52. godz. 19.30. — Odebrać można Łódź, Andrzeja 28, m. 21 godz. od 3—17.

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. PS i K nr 011625 na nazwisko Wacław Kowalski. (15752-G)

ZGUBIONO legit. związkową wyd. przez Związek Nauczycielstwa Polskiego w 1949 r. na nazwisko Jadwiga Karpowa. (15753-G)

ZGUBIONO karte meldunkową J. XVI 20421—52 na nazwisko Czesław Olczak Zgierz, ul. Jedlicka nr 15. (15755-G)

SKRADZIONO — legit. tramwajowe, Ligi Kobiet i wejściówkę fabryczną Janina Sokolińska.

SKRADZIONO karte meldunkową, legit. Ubezpiecz. Społ., legit. Zw. Zaw., legit. tramwajowe. Nazwisko Lucjan Meller, Prusa 19. (15712-G)

WYDAJE INSTYTUT PRASY CZYTELNIK

Redakcja i Administracja Łódź. ul. Piotrkowska 96, tel Centrala 283-00 Red nacz 125-64 godz. przyj. 12—13 Sekretarz odpow 204-75 godz przyj. 10—12, dział gospodarczy 141-10. dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32 dział listów 143-80

Redakcja rękopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Dział ogłoszeń Piotrkowska 96 tel 111-50 i 114-75 czynny 8—16 w soboty 8—14.

Prenumeratę miesięczna zł 4.05. kwartalną zł 12.15, półrocznie zł 24.30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następny

REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

Druk. Zakł. Grat. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 gr. D-3-30601

Lekkoatletyka w ZSRR

Z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej sekcja lekkoatletyczna Ogniwa w Łodzi organizuje wieczór z odczytem i przezroczami na temat lekkoatletyki w Zw. Radzieckim.

Na wieczór, który odbędzie się 1 grudnia o godz. 19 w sali przy ul. Zakątnej 82, lekkoatleci Ogniwa zapraszają sportowców Łodzi, a przede wszystkim miłośników lekkoatletyki. (n)

Często żalą się sportowcy na brak sal gimnastycznych. W sezonie jesiennym nie mogą przeprowadzać zaprawy, co się odbija ujemnie na formie poszczególnych zawodników.

Ostatnio otrzymaliśmy zbiorowy list sportowców Pabianic, którzy piszą, że znajdująca się sala w Pabianicach przy ul. Żeromskiego, a należąca do „Włókniarza", wynajmowana jest systematycznie na organizowane zabawy taneczne. Tańce, to rozrywka przyjemna. Nie mamy nic przeciwko temu, żeby młodzież mogła się zabawić. Ale dlaczego z tego powodu mają być poszkodowani sportowcy?

Oto co czytamy w nadesłanym liście:

— W piątek 7 bm. zaczęto przygotowywać salę do zabawy. Oczywiście, nie było mowy o treningu. Zamiast „koni" i materaców poustawiano instrumenty muzyczne i stoły. Szatnię zapełniono skrzyniami z winem i wódką. Pocieszano nas, że wyjątkowo w tym wypadku musimy zrezygnować z treningu, bo zabawę organizuje... sekcja motorowa.

Przez poniedziałek i wtorek wywożono stoły oraz wietrzono salę z wyziewów alkoholowych. W środę myto podłogę.

Trening odbył się dopiero w czwartek, ale już w sobotę 15 bm. sportowców spotkał ten sam zawód. Zabawę organizować mieli kolarze „Włókniarza"...

Na tym jednak nie koniec, bo gdy 22 bm. przyszliśmy na trening do sali zapytano nas, czy posiadamy bilety wstępu na zabawę taneczną...

Komentarze są chyba zbyteczne.

W soboty zabawy, przez następne dni sprzątanie sali, a sportowcy nie mają gdzie ćwiczyć.

Rada Główna „Włókniarza" nie życzy sobie zapewne tego, żeby wydatki na potrzeby sportowe „latane" były dochodami z imprez zabawowo-tanecznych, organizowanych w sali sportowej w Pabianicach. (n)

SPORT

Wioślarze Związku Radzieckiego

złamali hegemonię Anglosasów w sporcie wioślarskim

Radziecki miesięcznik „Fiskultura i Sport" omawia w ostatnim numerze szczegóły dotyczące startu wioślarzy ZSRR na torze regatowym Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach.

* * *

Do miejscowości położonej w zatoce Majłachcie już na 10 dni przed regatami przybyli wioślarze z 33 państw. Tu właśnie rozgościli się zawodnicy zgłoszeni do regat wioślarskich i kajakowych.

Cały tor wioślarski, liczący 2.000 m, został od strony morza odgrodzony stucznymi zasłonami,

Na torze tym jednocześnie startować mogło 5 osad. Dla startera wybudowano podium, z którego podawana była komenda w języku francuskim, Po przetłumaczeniu na język polski brzmiała ona następująco: „Uwaga — gotowi — jazda".

Cały tor został zradiofonizowany, a czas mierzono zegarami elektrycznymi. Miały one połączenie kablowe z metą i startem. Przy samym celowniku na mecie znajdowały się aparaty filmowe. W razie spornej kwestii co do kolejności osad na mecie korzystano z taśmy filmowej, identycznie jak w lekkoatletyce.

Już w czasie treningów wioślarze Związku Radzieckiego zaczęli zwracać na siebie uwagę fachowców tej gałęzi sportu. Interesowała ich przede wszystkim metoda treningu, jak również technika wiosłowania osad radzieckich. Trener wioślarzy USA podziwiał wioślarzy radzieckich i przed startem przewidywał, że osady ZSRR odegrają bardzo poważną rolę w regatach.

Wioślarze radzieccy imponowali przede wszystkim idealnym zgraniem, doskonałą techniką, a co najważniejsze — wszyscy byli znacznie młodsi wiekiem od zawodników innych państw.

W wiosce olimpijskiej wioślarzy ZSRR odwiedzali zawodnicy niemal wszystkich państw, a przede wszystkim USA, Anglii, Włoch. Włosi twierdzili, że osady radzieckie wiosłują niemal tym samym stylem co oni, z małymi jednak odchyleniami.

Mistrz olimpijski i najlepszy wioślarz świata Tiukałow (ZSRR) ze swoim trenerem Sawramowiczem.

Walka zapowiadała się niezwykle interesująco.

Główna uwaga skierowana była na wyścig jedynek. Walkę skiffistów porównywano, jeżeli chodzi o wartość zwycięstwa, z biegiem lekkoatletów na 100 m, walką bokserską w wadze ciężkiej, względnie z wyścigiem łyżwiarskim na dystansie 500 m.

Najgroźniejszym przeciwnikiem młodego wioślarza z Leningradu, Tiukałowa, był m. in. mistrz świata, Australijczyk Wood. Wiemy, jak zakończył się ten pojedynek. Mistrzem został Tiukałow, zdobywając dla ZSRR złoty medal olimpijski. Tradycyjnym zwyczajem regat olimpijskich i tym razem jako najlepszemu wioślarzowi świata wręczono specjalną nagrodę, ofiarowaną przez Klub Wioślarski Filadelfii.

W biegu dwójek na cztery krótkie wiosła osada ZSRR reprezentowana była przez J. Żylina i I. Jemczuka. Trenerem tych młodych wioślarzy był Pachomow. Obu młodych wioślarzy czekał pierwszy, tak poważny start, dotychczas bowiem brali oni udział w regatach, startując w jedynkach. Na torze w Majłachcie dwójka radziecka zwracała na siebie uwagę idealnym zgraniem i siłą pociągnięć wioseł. Osada ta zdobyła ostatecznie srebrne medale.

Nadzwyczaj zażarta walka rozegrała się w biegu ósemek. Pokonana została silna osada Włoch. O pierwsze miejsce wioślarze USA walczyli z osadą Związku Radzieckiego. Różnica na mecie była minimalna. Trener zwycięskiej osady USA po biegu powiedział, że zawodnicy Ameryki nie mieli jeszcze nigdy, na żadnej olimpiadzie, tak silnego przeciwnika, jak osada radziecka. U siebie w kraju zwyciężali bezapelacyjnie. Wioślarze USA na mecie byli kompletnie wyczerpani. Osada ZSRR zdobyła zaszczytne drugie miejsce, przybywając do mety w doskonałej formie.

Te wspaniałe sukcesy olimpijskich osad Związku Radzieckiego potwierdziły doskonałe przygotowanie sportowców ZSRR do Igrzysk Olimpijskich, ich silną wolę zwycięstwa i doskonałe opanowanie techniczne.

Pierwszy raz w historii sportu wioślarskiego hegemonia Anglosasów w sporcie wioślarskim została złamana. Tę hegemonię złamali wioślarze Związku Radzieckiego, którzy w regatach olimpijskich odnieśli wspaniały sukces. (n)

Dwójka na cztery krótkie wiosła w składzie J. Żylin i I. Jemczuk (ZSRR), trenowana przez Pachomowa zdobyła na olimpiadzie srebrne medale dla Związku Radzieckiego.

Siatkarze Związku Radzieckiego przybyli do Polski

Drużyna, którą widzimy na zdjęciu zdobyła dla ZSRR tytuł mistrza świata w piłce siatkowej. Wśród przybyłych do Polski siatkarzy znalazło się 7 graczy z tego zespołu reprezentacyjnego. Oto ich nazwiska: Koszelew (2), Gajlit (4), Rewa (3), Achwiediani (8), Szczerbakow (9), Niefiedow (11 — kapitan drużyny) oraz Szczagin (12).

Łodzianie chcą jeździć na nartach

Tegoroczny sezon narciarski w Łodzi zapowiada się bardzo bogato. Sekcja Narciarska ŁKKF przystąpiła już do prac przygotowawczych.

Kalendarzyk imprez sportowych przewiduje liczne zawody na trasach od 5 do 30 km. Zawody odbywać się będą w okolicach Smardzewa i Łagiewnik, posiadających urozmaicone tereny narciarskie. W Smardzewie wybudowana zostanie skocznia obliczona na skoki do 30 m długości.

Najlepsi narciarze Łodzi startować będą w Kielcach w mistrzostwach nizinnych Polski. Ponadto przewidziany jest wyjazd zawodników łódzkich do Zakopanego, gdzie rozegrane zostaną mistrzostwa Łodzi w konkurencjach alpejskich. Impreza ta organizowana będzie przez Łódź wspólnie z Warszawą.

Nie zapomniano w kalendarzyku o wyścigach narciarzy za motocyklami i o zorganizowaniu zawodów propagandowych dla dzieci. Te ostatnie odbędą się w Parku Poniatowskiego.

Jakie kłopoty mają narciarze łódzcy?

Przede wszystkim odczuwa się brak dostatecznej ilości dobrego sprzętu narciarskiego, ponadto poszczególne zrzeszenia, z wyjątkiem AZS i GWKS, nie przejawiają niestety większego zainteresowania tą gałęzią sportu. Chodzi przede wszystkim o Włókniarza, który w szeregach swoich skupia tysiące młodzieży, a dotychczas nie pomyślał o tym, żeby ułatwić jej możność uprawiania sportu narciarskiego.

Poważnym mankamentem w pracy Sekcji Narciarskiej ŁKKF jest niedostateczne zrozumienie zagadnień organizacyjnych przez Wydział Oświaty przy MRN. Aktyw sportowy nauczycieli wychowania fizycznego powinien nie tylko przychodzić narciarzom z pomocą, ale winien brać czynny udział w pracy propagandowo-organizacyjnej. Jeśli chodzi o zagadnienie sportu narciarskiego, nauczyciele winni bezwzględnie podporządkować się Sekcji Narciarskiej GKKF (Sprawa ta została już definitywnie uregulowana przez GKKF). Sądzimy, że zaistniałe nieporozumienia w tej sprawie zostaną w najbliższym czasie wyjaśnione.

Obecnie jesteśmy w okresie mobilizowania i przeszkalania instruktorów i sędziów narciarskich, których brak tak dotkliwie dał się odczuć w ubiegłym sezonie. ((n)

Piłkarze Górnika (Radlin) w Łodzi

W nadchodzącą niedzielę o godz. 12 na stadionie przy Al Unii odbędzie się towarzyski mecz piłkarski między Górnikiem z Radlina a zespołem łódzkiego Włókniarza.

W drużynie łódzkiej wystąpi szereg znanych graczy w Polsce, ale nie grających dotychczas jeszcze w barwach Włókniarza. Wymieniane są następujące nazwiska: Jezierski, Kokot, Pilarski, Kubacz, Korynt i Kłaczek. Rzecz oczywista, że szkielet zespołu oparty będzie na dobrze nam znanych piłkarzach byłego zespołu ligowego Włókniarza, a więc Szczurzyńskim, Wapienniku, Urbanie, Stusiu i innych.

Spotkanie to zapowiada się interesująco ze względu na udział w zespole łódzkim nowych zawodników. (n)

„Start" wystartował

W stadium organizacyjnym znajduje się obecnie Zrzeszenie Sportowe pod nazwą „Start". Zrzeszenie to skupiać będzie w swoich szeregach pracowników drobnej wytwórczości i rzemieślników.

Organizatorem sportowym zrzeszenia jest popularny w Łodzi piłkarz „Włókniarza", Jan Włodarczyk. On też informuje nas o pierwszych zamierzeniach „Startu".

— Organizujemy już turniej tenisa stołowego — mówi ob. Włodarczyk. — Na liście mamy zgłoszone 33 zespoły męskie i 4 żeńskie, po 3 zawodników każdy. Spotkania rozpoczną się w nadchodzący poniedziałek o godz. 17 w następujących świetlicach: przy ul. Piotrkowskiej 83, Sienkiewicza 25, Jaracza 40, i dla kobiet — przy ul. Próchnika 16. (n)

Atleci Gwardii przed walką

Organizatorzy trójmeczu atletycznego Gwardii z Poznania, Gdańska i Łodzi przypominają, że pierwsze walki rozpoczną się w sobotę 29 o godz. 15 w sali przy ul. Nawrot 27. Dalszy ciąg turnieju w niedzielę o godz. 11 i 16 na tej samej sali. (s)

Czy zdobyłeś SPO?

PREPARAT „VITA" (63)

Suliński schwycił gazetę do ręki. Na pierwszej stronie u góry olbrzymi czarny tytuł krzyczał: „O'Connor prześladowcą! Co kryje się za bezprawnym aresztowaniem wynalazcy. Tajemniczą aferę kandydata demokratów wyjaśnia nasz reporter Jack Calliman".

— Co? To im dojechali. Suliński cieszył się, choć niektóre fragmenty artykułu nie wydawały mu się jasne. Nie mógł na przykład zrozumieć jaka to złotowłosa Jenny wypłakiwała oczy, gdy zatrzasnęły się za nim drzwi więzienia. Niemniej jednak artykuł świadczył, że ludzie równie potężni jak O'Connor zajęli się jego sprawą.

Po wyjściu Agapita do pracy Suliński po raz pierwszy w życiu zaznał posmaku sławy. Do mieszkania jego wpadło kilkunastu reporterów. Raz po raz błyskali lampami, fotografując go z najrozmaitszych stron, zadawali dziesiątki pytań, myszkowali po całym mieszkaniu.

Popołudniowe wydania gazet, których cały plik przyniósł ze sobą Agapit zawierały zdjęcia wynalazcy, sensacyjne wywiady, opisy preparatu „Vita" i jego fantastycznych rezultatów. Wszędzie opisywano jak O'Connor starał się złamać wolę wynalazcy, zaznaczając jednocześnie, że tego rodzaju fakty nie mogłyby mieć miejsca gdyby senatorem był członek partii republikańskiej — znany i ceniony obywatel Bowless.

— Chciałbym teraz widzieć minę O'Connora — mówił Suliński zacierając ręce. Agapit jednak był większym pesymistą i radził nie cieszyć się zawczasu i zbytnio nie dowierzać również i Bowlessowi.

Suliński nie bardzo się przejął uwagami przyjaciela i z radością przyjął nowego gościa — Johna. Tego samego, z którym wczoraj konferował w gabinecie republikańskiego kandydata.

— Taraz, gdy zaczęliśmy już robić odpowiednią atmosferę wokół pańskiej sprawy, pogadajmy o interesach — rzekł przybyły, siadając i kładąc z wdziękiem nogi na stole,